Nr. 184. Poniedziałek 30 lipca 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 19 lipca mianować najłaskawiej prefekta rz. kat. seminaryum we Lwowie dr. Marcelego Paliwodę nadzwyczajnym profesorem prawa kościelnego przy teologicznym wydziale uniwersytetu lwowskiego.

Stremayr m. p.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta gimnazyalnego Antoniego Żukowskiego głównym nauczycielem przy c. k. męzkiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

C. k. prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował sierżanta obrony krajowej Edmunda Trieblinga kancelistą przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Wedle rozporządzenia król. pruskiego rządu w Opolu wydanego pod dniem 21 lipca b. r. zakazanym jest przywóz do rejencyi opolskiej bydła rogatego każdej rasy z Rossyi i z krajów korony austryacko-węgierskiej jako też i jego przewóz. Również wzbronionym jest przywóz zwierząt przeżuwających wszelkiego rodzaju, pochodzących z Rossyi. Natomiast dozwolonym jest przywóz innych zwierząt przeżuwających z wyjątkiem bydła rogatego z krajów korony austryacko węgierskiej pod następującemi warunkami:

1. Jeżeli świadectwem urzędu miejscowego udowodnionem jest, że zwierzęta te stały przynajmniej przez 30 dni w miejscu po za obrębem Galicyi, Bukowiny i krajów korony węgierskiej.

2. jeżeli w miejscu wypędu i 35 kilometrów na około tegoż księgosusz nie panuje, i

3. jeżeli transport odbywał się przez okolice wolne od zarazy.

Dalej wzbronionym jest przywóz wszystkich płodów zwierzęcych w świeżym stanie wyjąwszy mleka, masła i sera. Zupełnie suche skóry i trzewy, wełna, szczeć i sierść. topiony łój w beczkach, zupełnie suche kości, rogi i kopyta nie ulegają zakazowi przywozu, podobnież słoma i siano. Te same postanowienia dotyczą i przewozu wyż wyszczególnionych przedmiotów. Wszelkie przekroczenia tych postanowień podlegają karze wymienionej w §§. 327 i 328 niemieckiego kodeksu karnego. Co się podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że z powodu wybuchu księgosuszu w Szarlei w obwodzie bytomskim zarządza się w myśl §. 5 ustawy z dnia 29 czerwca 1868. D. u. P. n. 27 zamknięcie granicy pruskiej, że przeto zabrania się wprowadzać do Galicyi z Prus zwierząt domowych wszelkiego rodzaju z wyjątkiem koni i nierogacizny, odpadków płodów surowych z tychże zwierząt w stanie świeżym lub suszonym, siana, potrawu i słomy oraz innych przedmiotów w §. 2 wyż powołanej ustawy wymienionych.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 30 lipca.

Trzeci miesiąc walczy Turcya z Rossyą bez pomocy zagranicy. Przed wojną stawiono jej taki horoskop powszechnie, ale mimo to w Konstantynopolu miano nadzieję, że odmówienie pomocy jest tylko pokojową pressyą Europy, która stracić musi wszelkie znaczenie w chwili, gdy żadna pressya nie zdoła ocalić pokoju. Nie była to nadzieja bardzo lekkomyślna, gdyż nawet ci, którzy zapowiadali zlokalizowanie wojny, niezupełnie wierzyli w możliwość osiągnięcia tego celu. W tej chwili rzeczy tak stoją, że Turcya tylko nieprzewidzianym wypadkom mogłaby zawdzięczyć pomoc zewnętrzną. W takiej wojnie jak obecna, wyraz „nieprzewidziane wypadki“ ma znaczenie całkiem odmienne od tego, jakie posiada w normalnym rozwoju rzeczy. Nieprzewidziany wypadek nie jest w żadnej wojnie niemożliwy, a tem mniej w obecnej, która kapryśnej grze przypadków otwiera szerokie pole. Jeżeli Turcya ma żal do Europy za to, że ją opusza w chwili tak krytycznej, to tylko Anglia może się poczuwać do winy, bo częstemi manewrami floty swojej i jeszcze częstszemi wycieczkami przeciw Rossyi wzbudziła nadzieję interwencyi nietylko w Turcyi, lecz także w obojętnych świadkach wojny wschodniej. Do Austryi Turcya żalu nie ma i mieć nie może, bo z Wiednia nie podsycano illuzyj stambulskich. Z tego powodu w przyszłych rokowaniach pokojowych wpływ austryacki większy będzie miał zakres w Stambule niż wpływ angielski, tak jak na konferencyi zeszłorocznej, gdy sama Turcya podniosła znaną grudniową notę hr. Andrassego jako propozycyę, mogącą służyć za podstawę rokowań.

Równocześnie w Berlinie i w Rzymie ozwały się znaczące głosy o walce kościelno-politycznej. Wbrew pogłoskom, które na podstawie faktycznego złagodnienia tej walki zapowiadały jej bliskie zakończenie, w Berlinie i Rzymie oświadczono, że niema o tem mowy. Inspirowane organa berlińskie zapewniają, że rząd nie ustąpi, bo jest pewny, że bez dalszych wysileń, jedynie samą konsekwencyą w zastosowywaniu dotychczasowych środków złamie opór ultramontanizmu. Inspirowane organa rzymskie stwierdzają, że w ostatnich czasach ozwały się rzeczywiście w Watykanie głosy propagujące nieśmiało zwrot ku polityce pojednawczej, ale natrafiły na stanowczą niechęć nietylko w kollegium kardynalskiem lecz u samego papieża. Powtarzamy, że z obu obozów głosy te ozwały się równocześnie, więc ani jednej ani drugiej strony nie można posądzić o to, że opiera się zmianie tylko dlatego, iż widzi jej niemożliwość. Ale mimo to wszystko wiara w pojednawczą zmianę stosunków utrzyma się i przy każdej sposobności silnie się odezwie. Takie walki jak kościelno-polityczna mają tę właściwość, że na jednym punkcie długo utrzymać się nie mogą. Albo antagonizm zaostrza się i wzrasta, albo obie strony doszedłszy do granic ostatecznych popadają w pewne zobojętnienie i mimowoli zbliżają się coraz więcej do celu, który długo uważany był za niemożliwy, t. j. do milczącego zakończenia walki na podstawie faktów dokonanych. Że walka kościelno-polityczna osiągnęła już dawno punkt kulminacyjny i popada teraz w stagnacyę, to każdy uzna, kto patrzy uważnie na wypadki bieżące. Cóż bowiem więcej zrobić może rząd berliński po uchwaleniu tych ustaw, w których dla pokonania wewnętrznego nieprzyjaciela nie wahał się nawet odstąpić czasem od zasad liberalizmu, jak np. w znanej ustawie o postępowaniu z funkcyonaryuszami kościelnymi stawiącymi opór władzy państwowej? Ustawy te były i są tak ściśle wykonywane, że nawet i w tej mierze nie da się już nic więcej zrobić. Wszakże wsadzano już biskupów do więzienia a tyle z nich, usunięto z urzędu! Druga strona doszła także do punktu kulminacyjnego i dalej posuwać się nie może. Opór stawiany dotąd ustawom kościelno - politycznym przez organa kościoła katolickiego w Niemczech styka się już nawet z granicą legalności elastycznie pojmowanej. Dalszy krok jest niemożliwy bez naruszenia powagi i władzy państwowej w tych granicach, jakie jej kościół zakreślał nawet w chwili, gdy się ta walka zaczynała. Obie strony walczące pięć lat czują już wysilenie, choć się tego wy-

---

13)

WYPRAWA PO SUKCESSYĘ

Obrazki z Podola

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“

III.

Wieczór proszony.

(Ciąg dalszy).

Tu znowu inny przedstawił mi się widok. Na oknie pali się bladem światłem jakaś łojówka, w drzwiach przeciwległych stoi Pędzichowska, a przez całą długość pokoju skacze jak opętany kandydat do instytutu politechnicznego w Rydze.

— Tramta, tam ta, tramta tam ta — wyśpiewuje sobie już cały potem oblany od zmęczenia, i wywija nogami, i podskakuje tak dziwacznie, jakby go szał opanował.

— Co pan robisz? — pytam go nagle.

— Et to nic... to... — odpowiada zatrzymując się przedemną widocznie zażenowany. — To widzi pan, ja sobie przepowiadam mazura...

— Jakto „przepowiadam?...“

— No, przypominam sobie; bo ten guwerner mój uczył mię i uczył, a tu jakoś inaczej tańcują mazura... Mój drogi panie, niechno pan zobaczy czy będzie tak dobrze, Pędzichowska mówi, że dobrze, ale ja więcej panu wierzę. Najgorzej proszę pana idzie mi z temi hołubcami... nie mogę trafić obcas w obcas, żeby stuknęło, ale zawsze wyrżnę się w nogę... prawda panie, że to trudno, hę?

— Bardzo trudno...

— Widzi Pędzichowska — mówi zwracając się do staruszki — że to bardzo trudno...

— A dlaczegoż pan Leon, serdeńko, jak podskoczy...

— Podobno za wiele podskakiwał — szepnę do Adolfka — bo poróżnili się z panem Stanisławem w mazurze i teraz przyjdzie do pojedynku.

— E, e, e, do pojedynku... naprawdę panie, do pojedynku? Jak Boga kocham, nie widziałem nigdy pojedynku. Proszę pana, w pojedynku, to się biją?

— Naturalnie do śmierci...

— E, e, e... naprawdę do śmierci?

— Pójdź pan do Mikołaja a zobaczysz...

— O, jeżeli na śmierć, to ja nie pójdę... mama by się gniewała, ja proszę pana jestem nerwowy... tak proszę pana, bo jestem podobny do mamy... a mama ogromnie jest nerwowa... Nieraz jak się rozgniewa o co na tatę, to z płaczu dostaje takiego trzęsienia, że wszyscy ją trzymamy za ręce, a ona się i trzęsie i trzęsie...

— Mama jest kobietą, a pan przecie mężczyzna...

— Przepraszam, nie, ja jeszcze nie mężczyzna... mama mówi, że jak wrócę z Rygi, to dopiero będę mężczyzną... i będę miał swojego lokaja i strzelbę...

— A kiedy tak, to „przepowiadajże“ sobie pan mazura — rzeknę wychodząc z pokoju.

U pana Mikołaja za to młodzieży jak nabił, a dymu tyle, że trudno rozpoznać osoby. Wśród gwaru, krzyków, odgróżek, rad i odradzań, dominuje głos pana barona, który stanąwszy na krześle między dwoma partyami przeciwników, nieustannie woła:

— Za pozwoleniem panowie, za pozwoleniem... ależ pozwólcie...

— Byłbyś wiesz czem Stasiu, gdybyś ustąpił — szepcze do ucha naszego dżentlemana jakiś Galicyanin...

— Leosiu, pokaż mu, jak to u nas honor krwią się myje — woła uderzając pięścią w stół Mandoliński. — Żadnej zgody... jabym panie posiekał go w drobne kawałki!

— Za pozwoleniem panowie, proszę o głos — powtarza swoje baron.

— Słuchajno Aleksandrze — szepcze przy drzwiach Głębocki do gospodarza domu przeciskającego się ku stolikowi — czyby mocium dziu nie dać znać sprawnikowi?.... Co to jest, żeby o takie głupstwo przelewać poczciwą krew szlachecką... Sprawnik przyjdzie, nie da i kwita...

— Ależ serce, poczekajmy jeszcze...

Tymczasem czerwony jak burak pan Leon Dymnicki siedział na łóżku z desperacką miną, pijąc już czwartą z kolei szklankę wody. Krawatka mu się na szyi przekręciła, boczne kosmyki włosów zasłaniające łysinę opadły na kołnierz, rozpinał kamizelkę, poprawiał fraka, opędzając się brzęczeniu przyjaciół, którzy go ze wszystkich stron szarpali pobudzając do energicznego wystąpienia.

— A róbcież jaki koniec! — zawoła do barona — bić się to bić, niech dyabli wezmą...

— Za pozwoleniem panowie — przemawia znów z krzesła baron — robić to robić porządnie, z zachowaniem zwyczajów...

— Ależ moje serce — przerywa mu pan Aleksander ściągając z krzesła — w moim domu ja niemogę pozwolić na taki skandal...

— Obraził go! — krzyknie Mandoliński — krew panie za taką zniewagę, krew!

— Krew, krew! — powtarza chórem druga strona...

— Zróbmyż więc panowie po ludzku — mówi dalej baron — panie Leonie proszę sobie wybrać dwóch sekundantów... a pan Stanisław również... tak ludzie robią za granicą...

— Oho, kiedy już mowa o sekundantach, ja taki idę do sprawnika — szepcze pan Głębocki biorąc mię nie wiem dla jakiej racyi pod rękę i wyprowadzając z pokoju. — Panie dziu z tą naszą młodzieżą nie można żartować, powybijałoby się to do nogi...

— Zdaje mi się szanowny panie, że to wyglądać będzie na denuncyacyę...

— Pro *publico bono* panie dziu, pro *publico*. Tam gdzie idzie o życie ludzkie, wszystkie środki godziwe.

— Ale nie w sprawach honorowych...

— Darujesz panie dziu... ale co do honoru, to ja się znam na tem. Siostra mojej żony jest za hrabią z Wołynia, druga za księciem, panie dziu... Uważasz panie tego, ja wiem co honor...

Naturalnie tym argumentem przekonał mię zupełnie pan Głębocki; siostra żony za hrabią już byłaby dostateczną rękojmią honoru, a cóż dopiero ta druga, co za księciem?....

Nie wiem już, co dalej działo się w oficynie, ale za to między damami w salonie panował straszny popłoch. Obstąpiono nas z ciekawością dopytując „a cóż, a jakże... nie godzą się?....“ Toż samo działo się przy powrocie innych mężczyzn, którzy coraz groźniejsze przynosili wiadomości: na pistole-

pierają. A wysilenie w walkach politycznych ma takie znaczenie jak zawieszenie broni w wojnie, t. j. toruje drogę nawiązania stosunków pokojowych.

Straszono zawsze Francyę, że jeżeli nie ustali formy rządu w czasie jak najkrótszym, to przestanie odgrywać rolę międzynarodową nawet w chwili tak krytycznej jak obecna. Smutne to ale prawdziwe, że wróżba ta mająca być dopiero końcowym skutkiem obecnego przesilenia ziszcza się już teraz, prawie na wstępie bo przed rozpisaniem terminu wyborów. Czy kto wspomina dziś o Francyi, czy kto ogląda się na nią, czy kto liczy na jej poparcie lub obawia się jej antagonizmu w obec wojny wschodniej? Włochy interesują sobą niemal cały świat, Niemcy choć się wypierają wszelkich interesów na Wschodzie są przedmiotem obawy i rachuby dyplomatycznej, Anglia choć nie posiada piątej części tych sił wojennych, jakie Francya za miesiąc w pole wyprowadzić może, odgrywa ważną rolę i mogłaby odegrać jeszcze ważniejszą, — jednem słowem wszystkie państwa pretendujące o nazwę mocarstw, chociaż jak Francya nie graniczą bezpośrednio z teatrem wojny, dają uczuć swoje znaczenie i pretensyę do wielkiego wpływu. A przecież Francya miałaby do tego podwójny tytuł, najpierw ten, że bądź co bądź jest mocarstwem w całem tego słowa znaczeniu a powtóre ten, że historya Wschodu jest ściśle związaną z dziejami jej wielkości wojskowej i politycznej. Czy jestto wina marszałka Mac Mahona, czy ten upadek wpływu francuskiego położyć należy wyłącznie na karb aktu z 16 maja? Tak jest! — odpowiedzą jednym chórem republikanie i ich zagraniczni zwolennicy, a tymczasem główna wina spada na bezbarwną i niezdefiniowaną politykę ks. Decazes, który przecież w czasie memoryału berlińskiego i konferencyi stambulskiej miał dobrą sposobność do zawarowania wpływu francuskiego a nie wyzyskał jej należycie. Do takich następstw doprowadziła polityka goniąca za mrzonką przymierza francusko-rossyjskiego z celem odwetowym w obec Niemiec. Za mało mogła Francya ofiarować Rossyi, ażeby odwieść ją od korzystnej przyjaźni z Niemcami, za nadto zaś narzucała się Rossyi, ażeby to nie miało wreszcie pociągnąć za sobą obojętności lub nawet niechęci innych państw europejskich.

Lwów, 30 lipca.

(Sprawozdanie o stanie spraw serwitutowych po koniec czerwca 1877.)

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca 1877 zgłoszono 29.496 używalności podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z dnia 5 lipca 1853; z tych 892 używalności zgłoszono dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonii i sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5386.

Z pomienionej liczby 29.496 zgłoszonych służebności załatwiono do końca czerwca 1877 r. 29.326, z tych jednak pozostaje w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministeryalnych, nieoddanych ekwiwalentów, lub niezłożonych kapitałów wykupna 157, tak, iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 29.169.

Z końcem zaś czerwca 1877 pozostało do załatwienia 170 spraw, z których jednak tylko 107 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 21 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 42 spraw było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 886 spraw, z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 800 spraw; rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść strony uprawnionej 18 spraw; a w 68 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej opiewa 15 na wykup, a 3 na regulacyę, zawarte ugody zaś opiewają wszystkie na wykup.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują załatwione w ubiegłem półroczu sprawy: spraw poboru drzewa opałowego 9; budulcowego 5; na sprzęty 1; prawa paszy 441; poboru płodów leśnych 2; innych używalności 428.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano do końca grudnia 1876 r. gruntu 263.064 morgów, 466☐ sążni; w I półroczu 1877 r. 2115 morgów, 365☐ sążni; razem przeto 265.179 m. 831☐ sążni; w kapitale po koniec 1876 r. 1,075.871 zł. 98 ct., w ubiegłem półroczu 2400 zł., razem przeto 1,078.271 zł. 98 ct.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 156.848 m. 788½ kwadr. sążni lasu i 108.331 morgów 42½ kwadratowych sążni pastwisk, łąk, gruntów ornych itd.

Sprawy dotychczas nie załatwione rozdzielają się na pojedyncze starostwa w następującym stosunku.

Najwięcej bo po 13 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie Zaleszczyckim i Kossowskim, 11 w starostwie Niskim, 10 w starostwie Tłumackiem i Mościskiem, 9 w starostwie Czortkowskiem po 8, w starostwach Sanockiem, Dobromilskiem i Stryjskiem, a 7 w starostwie Borszczowskiem.

W dwóch starostwach jest spraw niezałatwionych po 6, w 1 starostwie 5, w 3 starostwach po 4, w 5 starostwach po 3, w 6 starostwach po 2, w 17 starostwach po 1 sprawie.

W starostwach Chrzanowskiem, Krakowskiem, Żywieckiem, Bocheńskiem, Limanowskiem, Nowosądeckiem, Grybowskiem, Bielskiem, Ropczyckiem, Gorlickiem, Krośnieńskiem, Kolbuszowskiem, Rzeszowskiem, Staromiejskiem, Jarosławskiem, Jaworowskiem, Gródeckiem, Żółkiewskiem, Cieszanowskiem, Kamioneckiem, Buczackiem, Podhajeckiem, Przemyślańskiem, Bóbreckiem, Tarnopolskiem, Zbarazkiem, Husiatyńskiem, Dolińskiem, Bohorodczańskiem i Kołomyjskiem nie ma obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Walka pod Ruszczukiem.)

Korespondent *Deutsche Zeitung* przesyła swemu dziennikowi z Giurgiewa pod d. 23 lipca następujący opis walki pod Ruszczukiem, która się skończyła niepomyślnie dla Rossyan. „Wczoraj, pisze korespondent, usłyszeliśmy z prawego brzegu Dunaju gwałtowny ogień karabinowy, który zdawał się zapowiadać większą akcyę. Nie omyliliśmy się. Długie gęste kłęby kurzu pokazały się w kierunku południowo-zachodnim od Bieli na drodze wojskowej prowadzącej do Ruszczuku. Gdzieniegdzie można było dostrzedz błysk lufy karabinowej lub też piki kozackiej. Były to wojska rossyjskie nadciągające z Sistowy dla cernowania Ruszczuku. Około godziny 5 zaczęły baterye rossyjskie ustawione na wschodnich stokach wzgórza, wznoszącego się ponad rzeką Lomem, silny ogień na pozycyę turecką, z której ztąd widzieliśmy tylko najskrajniejszą część prawego skrzydła. Sądząc z tego, że Turcy ani na krok nie ustępowali z swych pozycyj, można było wnosić, że ogień ten nie był dość skuteczny, zwłaszcza, że jak to wyraźnie zauważyliśmy, większa część pocisków przelatywała ponad głowami żołnierzy tureckich. Około godziny 10 piechota rossyjska wystąpiła także do walki a baterye lewego brzegu grały bez przerwy przeciw fortom ruszczuckim, głównie zaś przeciw miastu samemu. Tak więc walka rozpoczęła się na całej linii. Z wielkiem naprężeniem wyczekiwaliśmy tu naturalnie wyniku bitwy. Krótko przed 8 godziną — zmierzch już zaczął zapadać — można było dostrzedz pewne chwianie się kolumn rossyjskich, które powoli zamieniło się w formalny odwrót. Wkrótce umilkły działa rossyjskie i tylko gdzieniegdzie słychać było huk ognia tyralierskiego. Takim więc sposobem wczorajsza walka bardzo nieszczęśliwy wzięła koniec dla oręża rossyjskiego, gdyż setki poległych i rannych Rossyan pokryły pole walki i jeszcze o godzinie 1 w nocy migotały się na pobojowisku pochodnie ambulansów rossyjskich, które spełniały smutny obowiązek zbierania poległych i rannych żołnierzy.

Dziś (23) lipca) rano o godzinie 4 rozpoczął się znów gwałtowny ogień działowy na całej linii. Pospieszyłem szybko na punkt dogodny do obserwowania, aby być świadkiem równie ciekawego jak strasznego widowiska. Z uderzeniem godziny 5 wystąpiły na linię bojową centrum i prawe skrzydło i z bagnetem w ręku uderzyły na nieprzyjaciela. Zawrzała nadzwyczaj zacięta walka. Rossyanie jak lwy przypuścili szturm na wzgórza, ale redyfowie tureccy odparli ich z jeszcze większem męstwem. Na prawem skrzydle tureckiem nastąpił naraz wcale niespodziany zwrot. Bardzo liczna jazda rossyjska przypuszcza szturm do wzgórza i uderza z nadzwyczajną gwałtownością na lewe skrzydło tureckie, jakgdyby chciała na miazgę zetrzeć przeciwnika. Na próżno — Turcy nie ustępują ani na krok, jakby przykuci do swych pozycyj, nie ruszają się wcale z miejsca. W tem oddział jazdy tureckiej — zdaje mi się, że to byli Czerkiesi — nadbiegłszy im na pomoc spędził kozaków, którzy zaczęli ustępować a raczej uciekać. Ten atak kawaleryi był bez wątpienia najciekawszym epizodem całej tej walki. Wtedy szeregi rossyjskie zaczęły się chwiać a wnet Turcy przechodząc z defenzywy do ofenzywy, wypierają Rossyan z jednej pozycyi na drugą. Działa grzmiały jeszcze przez niejaki czas a potem wszystko ucichło. Rossyanie zebrali się w dolince, podczas gdy Turcy powrócili na swe stanowiska, nie myśląc wcale o ściganiu nieprzyjaciela. O godzinie 12 Rossyanie rozwinęli wszystkie swe siły i ponowili atak. Mimo że ten atak z strony Rossyan, których co dopiero tak dotkliwą ponieśli porażkę, był dla Turków bardzo niespodziany, rezultat jego nie był pomyślniejszy od poprzednich. Tak jak przy pierwszym i drugim ataku pole walki znów się pokryło trupami rossyjskiemi. Po 3½ godzinnej walce Rossyanie zostali odparci na całej linii i pozostawili na pobojowisku więcej poległych i rannych, aniżeli po pierwszym i drugim ataku. Trudno pojąć, dlaczego Turcy i tym razem nie ścigali nieprzyjaciela. Tak więc pierwsze starcie obydwóch przeciwników pod Ruszczukiem skończyło się świetnem zwycięztwem Turków.

(Anglia i wojna.)

Lord Derby, rozmawiając w tych dniach z reprezentantem pewnego mocarstwa zagranicznego o wysyłkach wojsk angielskich na morze Śródziemne, miał się wyrazić: „Niesłusznie nadajecie panowie tej wysyłce wojsk znaczenie, jakiego ona nie ma. Jesteśmy bardzo dalecy od wszczęcia wojny albo bezcelowej demonstracyi. My zamykamy po prostu drzwi naszego domu, nic więcej. Wojska, które zostaną wysłane do portów morza Śródziemnego, są tylko załogami, niczem więcej; o ekspedycyach z celami tajnemi nie ma mowy. W naszych stosunkach do Rossyi nic nie uprawnia do przypuszczenia, jakobyśmy mieli zamiar wystąpić nieprzyjaźnie; nasze stosunki z Rossyą nie są nieprzyjaźnemi; są to owszem stosunki, jakie istnieją między przyjaciołmi.“ Słowa te kierownika angielskiej polityki zagranicznej, jeżeli powiedziane były rzeczywiście, i jeżeli wiernie zostały oddane, uwalniałyby nas właściwie od zajmowania się sprawą angielskich przygotowań wojennych, które w ostatnich dniach dość wiele narobiły wrzawy. W takim razie wzmocnienie floty wojennej na morzu Śródziemnem i wysyłka wojsk posiłkowych miałyby znaczenie wcale podrzędne i wobec wielu spraw ważnych, będących w tej chwili na porządku dziennym możnaby je zbyć kilkoma słowami. Ale polityka angielska w sprawie wschodniej od dawna tem się odznacza, że słowa nie idą w parze z czynami. Mieliśmy tyle wojowniczych elukubracyj *premiera* i gabinetu angielskiego, po których nie nastąpił żaden czyn wojenny, że obecnie pokojowe słowo lorda Derby sprawia prawie większą sensacyę niż najwyraźniejsza groźba wojenna. Cała sztuka dyplomatyczna polega na zręcznem maskowaniu właściwych zamiarów, a świat tyle razy obałamucony został słowami dyplomatów, że nie wierzy im nawet wtedy, gdy mówią prawdę. To też mimo wysoce pokojowych słów, przypisywanych lordowi Derby, zamierzamy zaznajomić czytelnika z bliższemi szczegółami angielskich przygotowań wojennych, które mają mieć, może tylko znaczenie zamknięcia drzwi, ale komuś obcemu przed nosem. . .

Z obszernych sprawozdań dzienników angielskich wyjmujemy ciekawsze szczegóły o tych przygotowaniach wojennych. I tak korespondent dziennika *Daily Telegraph* pisze 23 b. m. z Aldershot: „Zwiedziłem dzisiaj cały obóz wszerz i wzdłuż i rozmawiałem z oficerami tudzież szeregowcami, głównie zaś z tymi, którzy pierwsi odpłyną na morze. Znalazłem bardzo mało zapału, ale żołnierz angielski jest przyzwyczajony do spełnienia nakazu bez szemrania i bez demonstracyi. Panuje tu powszechnie przekonanie, że należało coś zrobić już dawniej, nim jeszcze Rossyanie przekroczyli Bałkany. Ale obecnie, jeżeli rząd nasz ma na myśli jakąś poważniejszą akcyę a nie zwykłą demonstracyę wojskową, to środki dotychczas zarządzone nie zapewnią mu rezultatów pożądanych.“ — Inny korespondent tego samego dziennika pisze z Portsmouth: „Pięć okrętów, które między Portsmouth a Bombajem pełnią służbę transportową, a mianowicie: „Crocodile“, „Euphrates,“ „Jumna,“ „Malabar i Serapis“ są już gotowe do odpłynienia z Portsmouth a dwa z nich odpłyną jeszcze w ciągu tego tygodnia na Maltę. Okręty te są tak zbudowane, że niepodobna nawet wyobrazić sobie coś doskonalszego, wszystkie są podobne do siebie, tak że wystarczy, jeżeli opiszę tylko jeden a mianowicie „Crocodile“. Okręt ten jest opancerzonym śrubowcem parowym o sile 700 koni; długość jego wynosi 360, a szerokość 49 stóp; przednia część jego zanurza się 16 stóp i 6 cali, tylna zaś 21 stóp i 7 cali pod wodę. Objętość jego wynosi 4137 ton a przeciętna chyżość 9 węzłów na godzinę. Na pokładzie tego okrętu i 4 innych powyżej wymienionych, może całkiem wygodnie pomieścić się 1.800 żołnierzy wraz z pakunkami.“ — *Standard* otrzymał z Chatham następującą korespondencyę: „W tutejszym arsenale pracują obecnie bardzo gorliwie nad wykończeniem budowy opancerzonego podwójnego śrubowca parowego „Temeraire,“ o sile 7.000 koni. Ma on być jak najrychlej

---

ty... na rewolwery... o dwadzieścia kroków... do baryery... jutro rano... itp... Powszechne oburzenie było przeciw panu Stanisławowi.

— Bo żeby to jeszcze coś porządnego— mówi mama Sokołowska — ale to wioszczyna obdłużona.. a udaje mądrego, uczonego i myśli, że na ten szyld złapie jaką bogatą żonę... Słyszę zajeżdża do Kaszkowic... Nie mieliby też komu oddać Jadwisi...

— Pani się śmieje — pytam zbliżając się do panny Melanii, rozmawiającej z panią Sokołowską.

— Żadna komedya tyle mię nie ubawiła, ile ten pojedynek...

Zrobiłem wielkie oczy widząc niezwykłą wesołość panny.

— Pan musisz złą mieć opinię o mojem sercu, widzę to po pańskiej minie... Bądź pan spokojny i o nich i o moją dobroć... Zaręczam nie zrobią sobie żadnej szkody. Odkąd zapamiętam, nie było tu u nas żadnego pojedynku... karmiemy się młodą kukurydzą i pasztecikami ze ślimaków...

— Waryaty! — zawoła wchodząc z impetem Mandoliński — chcą się strzelać zaraz, w nocy przy latarniach...

Jak raz huknęło coś w jadalnym pokoju jakby z pistoletu, wszystkie panie krzyknęły ach! — a imość Sokołowska naprawdę zemdlała... Trzeźwimy, lejemy wodę... otwiera nareszcie zamglone oczy, a pierwsze jej słowa:

— Leon zabity!

— Nie, zapewniam panią, to tylko wystrzelił korek z butelki szampańskiego wina.

— Już mi lepiej, dziękuję...

Pan Głębocki, konesor honoru obywatelskiego, nie zapomniał o sprawniku; trafił tylko w złą chwilę. Szanowny urzędnik ten miał daleko ważniejszą czynność do załatwienia — bo pulę wynoszącą już przeszło trzysta rubli, do której odważni aspiranci dorzucali kolejno po kilka i kilkanaście papierków.

— Pół puli! — krzyknie wstając z krzesła i rzucając kartę na prawo i lewo.

Grobowe milczenie zaległo do koła — słychać było nietylko oddech grających, ale nawet delikatny szelest kładzionych kart po środku.

— *Wot* szczęście! — zawoła rzucając z passyą trzymane jeszcze karty... Przegrał!... A ta kanalia newka! Ile było w puli?

Obliczono, że pula wynosiła trzysta czterdzieści rubli...

— Tak zapiszcie za mną sto siedmdziesiąt — mówi cały blady zapalając papierosa.

Lecz mirowy sędzia, do którego właśnie pan sprawnik zwracał mowę, jakoś nie spieszył się z zapisywaniem, lecz wziąwszy kredkę do ręki, czekał spoglądając ku współgrającym.

— Nu cóż zapiszcie, ja odpowiadam... nawet jednej karty nie trafisz, tfu!

Gdy sędzia z widoczną niechęcią stawiał przed miejscem sprawnika ową cyfrę 170, pan Głębocki delikatnie odciągnął go na stronę.

— Panie sprawniku, proszę na chwilkę, maleńki interes.

— Co, założyliście za mnie?... Dają wam czestne słowo natychmiast odeszlę... Dajcie trzysta rubli..

— Nie mam z sobą... jak honor kocham mocium dziu tyle nie mam.

— Tak dajcie dwieście?

— Ale bo to o co innego idzie mocium dziu, tam w oficynie kompletnie się zabijają... tego... pojedynek mocium dziu...

— Czort ich zabierz, niech się zabijają, a jakie w tem moje dzieło?... Ja tylko połowę bił i nie mógł zabić, ot szczęście...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ojony i wysłany w celu wzmocnienia wiej morza Śródziemnego. Toż samo pracują tutaj gorliwie nad rychłem wykończeniem korwety „Euryalus“ o sile 5.250 koni; ostatni ten okręt, chociaż nie jest okrętem pancernym, może mimo to odegrać ważną rolę w bitwie morskiej. Jest on przeznaczony do operacyj jako okręt posiłkowy, a do służby tej nadaje się bardzo dobrze z powodu swej nadzwyczajnej chyżości i wielkich rozmiarów. Mając olbrzymie magazyny na pomieszczenie węgla, żywności i t. p. może on na morzu bawić znacznie dłużej niż wszystkie inne okręty tego rodzaju. Naprawiają także w tutejszych masztach olbrzymi pancerny okręt wieżowy „Monarch,“ o sile 7.842 koni. Maszyny, kotły i t. p. tego okrętu, wymagają wielkiej reparacyi, to też zajmie ona kilka miesięcy czasu.“

Times otrzymały z Portsmouth następujące doniesienia: „Od soboty zmieniono nie mniej jak trzy razy nakazy co do wyekwipowania okrętow przeznaczonych do transportu wojska. I tak nakazano najpierw, ażeby robotnicy pracowali dniem i nocą, w kilka dni później kazano zaniechać tej forsownej pracy a potem kazano znowu przyspieszyć robotę. „Euphrates“ (kapitan Cuming) i „Crocodile“ (kapitan Sharpe), otrzymały 22 b. m. swe załogi, uzupełniły w dniu następnym zapasy węgla i zaczęły próbować swe maszyny. „Euphrates“ ma we czwartek wziąć na pokład drugi batalion drugiego pułku z Aldershot wraz z posiłkami i odpłynąć w tym samym dniu; „Crocodile“ zaś weźmie na pokład drugi batalion 13 pułku wraz z posiłkami także z Aldershot i odpłynie również w tym dniu. Posiłki ściągnięto jedynie w tym celu, ażeby pułki na Malcie postawić od razu na stopie wojennej. 27 pułk uzupełniono 200 szeregowcami, 98 pułk 240 szeregowcami; 42 pułk 300 szeregowcami; 71 pułk 240 szeregowcami a 101 pułk 230 szeregowcami. Wojskom zakazano brać ze sobą żony i rodziny. „Malabar“ (kapitan Kelly) „Jumna“ (kapitan D'Arcy) i „Serapis“ (kapitan Dawidson) mają jak najrychlej być zaopatrzone w prowiant i oczekiwać nakazu do wypłynięcia na morze. W *Royal Clarence Yard*, gdzie wyrabiają suchary, panuje czynność gorączkowa „Serapis“ musi najdalej do 5, „Malabar“ najdalej do 8, a „Jumna“ najdalej do 11 sierpnia być zaprowiantowana i gotowa do odpłynięcia. Każdy z tych 5 okrętów ma mieć przy sobie około 10 łodzi do transportu koni. Łodzie takie buduje w Portsmouth towarzystwo złożone z pp. John'a White de Cowes i Read'a na koszt rządu. W Portsmouth niewiadomo jeszcze, jakie wojska wsiędą na pokład tych trzech ostatnich okrętów; obiega tylko pogłoska, że okrętami temi odpłynie pierwszy batalion 19 pułku, setny pułk, 17 pułk i brygada artyleryi. Lada chwila ma nadpłynąć do portu w Spithead, okręt „Tamas (kapitan Lidell), z Hongkong. Tym sposobem będą miały władze wojskowe jeszcze jeden okręt do dyspozycyi. Okręt żaglowy kontradmirała Johna Commerell'a, „Agincourt“ ma 26 b. m. z Devonport odpłynąć do zatoki Bezyckiej. „Valourous“ (kapitan Jones) odpłynął wczoraj z torpedami z Portsmouth. Drugi batalion 2 pułku, liczący 820 szeregowców i drugi batalion 13 pułku lekkiej piechoty, liczący również 820 szeregowców, ma w piątek z rana odejść z Portsmouth i wsiąść na pokład okrętu „Crocodile“. Inne wojska, przeznaczone prawdopodobnie do służby zagranicznej, są: Nr. 8 huzarów; nr. 17 lansyerów; drugi batalion 8 pułku, 1 batalion 19 pułku, trzeci batalion 60 korpusu strzeleckiego i setny pułk.

W całym zakładzie król. arsenału w Woolwich pracuje nie więcej jak 7000 robotników a w czasach bardzo gorących pracowało tam niekiedy 13.000 robotników. Nawet w czasach bardzo pokojowych nie było rzeczą nadzwyczajną widzieć w tych zakładach 10.000 pracujących robotników. W ogóle nic tu nie wskazuje na nadzwyczajną jakąś czynność, o której tyle piszą dzienniki.“

(Z Czarnogóry.)

O missyi konsula angielskiego w Skodrze p. Green, który jak przed dwoma tygodniami donosiły dzienniki, udał się do głównej kwatery czarnogórskiej, pisze cetyński korespondent *Pol. Corr.* że p. Green zrobił ten krok na własną odpowiedzialność bez żadnego zlecenia z Londynu. Pan Green chciał nietylko powstrzymać Czarnogórców od ofenzywy, ale myślał nawet o zawiązaniu rokowań pokojowych. Konsulowi angielskiemu zdawało się, że zdoła uzyskać ze strony Porty wszelkie możliwe koncesye, ponieważ jednakże ani Porta nie okazała się skłonną do rokowań, ani też gabinet londyński nie dał panu Green żadnego mandatu, więc w głównej kwaterze czarnogórskiej na jego przedstawienia nie zwrócono wcale uwagi. Czarnogórcy poczynili wszelkie potrzebne przygotowania, aby w najbliższym czasie rozpocząć energiczną ofenzywę. Wszystkie bataliony, które puszczono na urlop dla wypoczęcia po niezwykłych znojach ostatniej walki zajęły już znów wskazane im pozycye nadgraniczne, centrum znajduje się częścią w Planinicy, z główną kwaterą w Sliwlii pod bezpośrednią komendą księcia, w części zaś pod Daniłowgradem, z główną kwaterą w Osja-Luka, pod dowództwem Bozo Petrowicza. Pierwszym celem kroków nieprzyjacielskich ze strony Czarnogórców będzie Niksicz, który można uważać za zupełnie cernowany. Już wtenczas, gdy bataliony czarnogórskie zaczęły obsadzać okoliczne wzgórza, spostrzeżono, że mieszkańcy Niksiczu starali się czemprędzej na drogach wolnych jeszcze od nieprzyjaciela, uprowadzić swe familie i mienie w bezpieczne miejsca w głąb Hercegowiny. Z tego można wnosić, że załoga Niksiczu nie myśli się poddać na pierwsze zawezwanie, jakkolwiek nie może liczyć na odsiecz i wie, że obronność forteczki wiele ucierpiała z powodu, że fort Ozrenice krótko przed przebiciem się Sulejmana baszy pod Krstaczem, znacznie został uszkodzony. Czarnogórcy ustawili pod Niksiczem wszystkie działa pozycyjne, jakie tylko mieli do dyspozycyi i zwieźli potrzebny do bombardowania zapas amunicyi tak, że załoga o ucieczce nie będzie mogła zgoła myśleć. Czarnogórcy obsadzili także inne ważniejsze punkta graniczne. Liczba żołnierzy pojedyńczych batalionów czarnogórskich jest bardzo rozmaita. Są to terytoryalne bataliony w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu, co zupełnie odpowiada patryarchalnym instytucyom tego kraiku. Na początku przeszłorocznej wojny można było na każdy batalion liczyć 1000 ludzi. Niektóre z nich jak Piperski, Ljeszański i Pjeszywicki wynosiły nawet po 1200 ludzi. Ale podczas wojny niektóre bataliony zostały zdziesiątkowane. Batalion Piperski liczy obecnie tylko 600 ludzi, brał bowiem udział we wszystkich znaczniejszych bitwach.

Do tej samej korespondencyi telegrafują z Cetynii dnia 27 lipca, że podług wiadomości nadesłanej tam z głównej kwatery czarnogórskiej Czarnogórcy 27 rano zaczęli ostrzeliwać Niksicz ze wszystkich stron. Czarnogórcy wysadzają w powietrze zdobyte w ostatnim czasie blokhauzy pod Niksiczem.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik**, hrabia Alfred Potocki, wyjechał na kilka dni do Łańcuta.

= **J. E. p dr. Fl. Ziemiałkowskiemu,** który bawi w Jasielskiem, wydarzył się, jak nam telegrafują dzisiaj, ubolewania godny wypadek. Pan minister zwichnął w Dąbrowcu nogę i zdaniem lekarzy przez dłuższy czas nie będzie mógł wychodzić.

— **Mianowania w c. k. armii.** Pułkownik w stanie spoczynku Józef Wereszczyński, członek III klasy instytutu wojskowego Elżbiety-Teresy, jako najstarszy w tej klasie otrzymał opróżnione miejsce II klasy w tymże instytucie.

Do landwery czynnej przeniesieni porucznicy Emil Briccio z pułku piechoty nr. 13 i Fryderyk Küffer Asmannsvilla, z pułku piechoty nr. 45.

Starszym lekarzem rezerwy mianowany lekarz assystent przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 55, dr. Henryk Wald, oraz elew lekarski dr. Izak Segel ze szpitala garnizonowego nr. 2 w Wiedniu przy takimże szpitalu nr. 15 w Krakowie. Lekarzem assystentem mianowany elew lekarski dr. Mieczysław Kramarczyński przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie.

Podporucznikami rezerwy mianowani następujący podoficerowie rezerwy na podstawie dodatkowo złożonego egzaminu: Józef Rippel z pułku piechoty nr. 18 przy pułku piechoty nr. 15; Maurycy Salter z pułku piechoty nr. 41 przy pułku piechoty nr. 20; Mateusz Kolczykiewicz z pułku piechoty nr. 77 przy pułku piechoty nr. 9; Karol Priester i Franciszek Czerwiakowski z pułku piechoty nr. 22 przy pułku piechoty nr. 33; Karol Pompe z pułku piechoty nr. 3 przy pułku piechoty nr. 20; Edmund Zieleniewski przy pułku piechoty nr. 13; Alojzy Seliger z pułku piechoty nr. 41 przy pułku piechoty nr. 40; Józef Trausel z pułku piechoty nr. 36 przy pułku piechoty nr. 15; Ignacy Wacht z pułku piechoty nr. 8 przy pułku piechoty nr. 9; Karol Prochaska z batalionu strzelców nr. 17 przy pułku piechoty nr. 15; Leon Nowicki z pułku piechoty nr. 30 przy pułku piechoty nr. 40; Alfred Fischer Fischering z pułku piechoty nr. 30 przy pułku piechoty 40; Zdzisław Stradiot z pułku piech. nr. 77 przy pułku piech. nr. 40; Eugeniusz Schuller z pułku piech. nr. 4, przy pułku piech. nr. 20; Fryderyk Cartellieri z pułku piech. nr. 73, przy pułku piech. nr. 15; Emanuel Peschl z pułku piech. nr. 11 przy pułku piech. nr. 15; Rajnold Rakowicz z pułku piech. nr. 2 przy pułku piech. nr. 9; Fryderyk Links z pułku piech. nr. 41 przy pułku piech. nr. 50; Karol Merfort z pułku piech. nr. 1 przy pułku piech. nr. 24; Józef Gürtler przy pułku piech. nr. 36; Maksymilian Luft z pułku piech. nr. 4 przy pułku piechoty nr. 24; Wojciech Kniha z pułku piech. nr. 75 przy pułku piech. nr. 45; Artur Stein przy pułku piech. nr. 13; Franciszek Stanek z pułku nr. 28 i Marcin Wierzbicki przy pułku nr. 15; Jan Haris przy pułku piech. nr. 19. (C. d. n.)

= **Na placu wystawy** krajowej urządzoną zostanie w skutek uwzględnionej przez c. k. ministerstwo handlu prośby komitetu, osobna stacya telegraficzna: *Lwów A.* Depesze telegraficzne wysyłane z tej filialnej stacyi do stacyi głównej lwowskiej obliczane będą według zwykłej taryfy lokalnej; t. j. taksa pojedyncza wynosić będzie 20 ct. w markach telegraficznych.

(s) **Obrazy włoskie**. Księgarnia Seyfarta i Czajkowskiego we Lwowie w rynku ma u siebie na składzie znaczniejszą ilość obrazów z oryginałów i kopij, nadesłanych jej z Wenecyi na sprzedaż. Obrazy te są wszystkie treści religijnej i w ramach większych rozmiarów przydać się mogą bardzo do kościołów, mniejszych zaś mogą służyć ku ozdobie domów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Egg pod Krainburgiem baron Zygmunt Zois, w St. Georgen w Styryi emerytowany profesor wszechnicy wiedeńskiej, radca cesarski Stefan Teplotz, przeżywszy lat 82; w Paryżu francuski generał dywizyi hr. Rognet, senator cesarstwa i oficer wielkiej legii honorowej, przeżywszy lat 77.

— **Towarzystwo afrykańskie**. *Indep. Belge.* donosi: Personal pierwszej międzynarodowej stacyi, mającej się urządzić w środkowej Afryce, już został złożony. Składać się będzie z pp. Crespel, Cambier i Maes, doktora umiejętności przyrodniczych. Austryacki badacz przyrody p. Marno, dobrowolnie towarzyszyć będzie ekspedycyi.

— **Bezrobocie** objawiać się zaczyna także we Włoszech. Dnia 24 b. m. Florencya była widownią zaburzeń robotników. Około 400 ludzi przeciągało ulicami, wołając o chleb i pracę. Władze bezpieczeństwa musiały interweniować.

— **O szarańczy** czytamy w *Kur. Pozn.* W coraz to nowych okolicach księstwa Poznańskiego pojawia się gość straszny, szarańcza. Prócz wymienionych już dawniej miejscowości, nawiedzone zostały plagą tą w powiecie szamotulskim wzgórza pod Rzeczynem, częściowo tylko zagajone, a następnie pomiędzy Mokrzem a Bninem, zająwszy przestrzeń 4500 morgów. Nad wytępieniem jej pracowało w zeszłym tygodniu pod Rzeczynem 560 ludzi, a pod Mokrzem 250 ludzi. Przy pracach tych był obecnym wyższy radca regencyjny p. Massenbach. Prace te ograniczyły się na zabezpieczeniu pól okolicznych przez kopanie rowów. Na wniosek władzy powiatowej przybył tam w końcu minionego tygodnia komisarz ministeryalny p. Deutsch, a dnia 23 b. m. obejrzał przestrzeń pod Rzeczynem prezes naczelny p. Günther w towarzystwie radcy regencyjnego Drolshagena i zastępcy landrata, sekretarza powiatowego p. Wollnego i komisarza okręgowego Ottersohna z Wronek. Przekonano się przytem, że niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie, jak zrazu mniemano. Znajduje się tam bowiem szarańcza w ogromnej wprawdzie ilości, większą jej część jednak stanowi mniej szkodliwa szarańcza włoska (*Gryllus italicus*), podczas kiedy niebezpieczna szarańcza wędrująca (*Gryllus migratorius*) tworzy mniejszość, około 10 prc. Oba gatunki są zupełnie rozwinięte; szarańcza wędrująca przelatuje przestrzeń 30—40 kroków i jeszcze dalej, co robi wszelkie rowy iluzorycznemi. P. Deutsch rozporządził więc, aby użyto jedynie już tylko możliwego środka, t. j. aby rano i wieczorem szarańczę zbierano i tępiono. W obecnej jednak porze żniw środek ten z trudnością tylko da się przeprowadzić.

— **Nowy Ikar**. Dyrekcya berlińskiego teatru ludowego rozesłała dziennikom następujące ogłoszenie: Mechanik p. E. Mack po długoletnich studyach i próbach wynalazł przyrząd, za pomocą którego może człowiek w swobodnie poruszającej się bani wzlatywać w górę do każdej wysokości i spuszczać się znowu na ziemię. Siła poruszająca mechanizmem jest tajemnicą wynalazcy. Osoby fachowe, wobec których już się odbyły próby z tym mechanizmem, odniosły to przeświadczenie, że p. Mack rozwiązał problem maszyn do unoszenia się w powietrzu. Wynalazca zamierza tej niedzieli (29 lipca) wystąpić z swym przyrządem publicznie w ogrodzie teatru ludowego.

— **Wystawa róż** otwartą została d. 21 lipca w Compiegne. Przeszło 5000 okazów tej wspaniałej przedstawicielki Flory z różnych okolic ziemi nadesłano na tę wystawę. Najrozmaitsze odmiany co do formy i barwy, otrzymane nietylko przez szczepienie ale i zapomocą sztucznego krzyżowania i zapładniania, zwracają uwagę amatorów.

— **O kilku wielkich pożarach** znajdujemy wiadomość w ostatnich dziennikach. W Pradze dnia 27 b. m. zgorzała wielka fabryka katunu; w Drazenowie czeskim dnia 25 b. m. spłonęło 34 domów, przyczem 3 osoby zginęły w płomieniach; w Cerhowicach pod Horowicami w Czechach tegoż dnia zgorzało 23 domów z przybudowaniami gospodarskiemi. W Paryżu dnia 25 b. m. zrana zgorzała do szczętu większa część zakładu sierót pod wezwaniem św. Eugenii, na przedmieściu Saint-Antoine. Pożar powstał był w sąsiednim tartaku i wnet rozszerzył się na zakład. Spaliło się 170 łóżek, cała odzież sierót i wiele innych ruchomości, a dzieci zaledwie zdołano wyprowadzić z gorejącego gmachu.

— **Piękny zwyczaj.** W zeszłym tygodniu w miejscowości Dunmow pod Chelmsfordem, w hrabstwie Essex starym zwyczajem miejscowym wynagrodzona została publicznie para małżeńska, której pożycie w ostatnim roku mogło być wzorem i przykładem dla całej okolicy. *Jury*, przysądzająca nagrodę, składa się zawsze w połowie z panien a w połowie z kawalerów. Nagrodzonymi byli: wyrobnik z fabryki cegieł, James Barrack i żona jego, żyjący z sobą od lat 28.

— **Przy samobójcy** pewnym, niejakim Henryku Markbreiter z Wiednia, który w tych dniach rzucił się do Dunaju pod Preszburgiem i utonął, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, znaleziono w papierach 140.000 zł!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(L) W obecności 27 delegatów rozmaitych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a pod przewodnictwem dr. Karola Malego, odbyło się wczoraj IV nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku tych stowarzyszeń. Główną sprawą, nad którą toczyły się bardzo ożywione rozprawy na przed- i popołudniowem zgromadzeniu, były wnioski wydziału Związku w sprawie założenia centralnej instytucyi finansowej.

Walne zgromadzenie Związku odbyte w lipcu r. 1876 uchwaliło polecić Wydziałowi Związku, ażeby zbadał i przedłożył przyszłemu zgromadzeniu sprawę utworzenia centralnej instytucyi, mającej ułatwić kredyt stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym i regulować obrót pieniężny. Wydział Związku zwołał na d. 4 marca r. b. walne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, na którem po bardzo wyczerpującej dyskussyi powzięto następującą uchwałę: „Poleca się Wydziałowi Związku, ażeby okólnikiem wezwał rady nadzorcze towarzystw do oświadczenia się, czy życzą sobie utworzenia centralnej instytucyi kredytowej dla towarzystw zarobkowych w formie udziałowej i z jaką poręką, czy w formie towarzystwa akcyjnego z akcyami opiewającemi na imię, czy też w formie komandytowej. Po zasięgnięciu opinii rad nadzorczych towarzystw, Wydział Związku porozumie się z ankietą Wydziału krajowego i poweźmie ostateczne w tej sprawie uchwały“.

Ankieta Wydziału krajowego, o której wzmianka w tej uchwale, jest to ankieta, wybrana na wniosek posła dr. Zyblikiewicza w sprawie obmyślenia środków, jakiemiby najskuteczniej zapobiedz można nędzy w kraju. Ta ankieta przyszła do wniosku, iż projektowana przez dr. Zyblikiewicza pomoc Wydziału krajowego dla podniesienia ludności zagrożonej zupełnem zubożeniem, przez użycie 400.000 zł. na kasy i towarzystwa zaliczkowe, najskuteczniej w ten sposób może być użytą, jeżeli się tą kwotą dotować będzie cantralną instytucyę kredytową dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Wydział Związku, stosując się do powyższej uchwały walnego zgromadzenia z d. 4 marca r b. wystosował odezwę do rad nadzorczych wszystkich towarzystw zaliczkowych i gospodarczych, z zapytaniem, czy życzą sobie wogóle założenia centralnej instytucyi finansowej i w jakiej formie? Na tę odezwę odpowiedziało 22 towarzystw, że założ nie instytucyi centralnej jest bardzo pożądane, ale co do formy, w jakiej ma być założona ta instytucya, różniły się te towarzystwa w zdaniach. I tak: 5 towarzystw oświadczyło się za formą akcyjną; 6 towarzystw za formą komandytową; 7 towarzystw za formą udziałową z ograniczoną lub nieograniczoną poręką, lwowskie zaś towarzystwo zaliczkowe i trzy inne towarzystwa zarobkowe oświadczyły się za tak zwanym kółkiem żyrowem, czyli kredytowem. Wydział Związku, otrzymawszy wszystkie te opinie i zapatrywania, zastanawiał się wszechstronnie nad tą sprawą i proponuje Zgromadzeniu założenie instytucyi centralnej w formie kółka żyrowego.

W imieniu wydziału Związku przedłożył tę sprawę zgromadzeniu dr. J. Skałkowski i w bardzo długiem przemówieniu wyliczał powody, które przemawiają za odrzuceniem wszystkich innych form a za przyjęciem formy kółka żyrowego. Nad tą propozycyą wydziału Związku wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa. Pomijamy przemówienia licznych mowców, którzy poddali tylko krytyce propozycyę wydziału Związku, nie stawiając ze swej strony żadnych wniosków dodatnich a podajemy w streszczeniu przemówienia tych pp. delegatów, którzy posta-

wili dodatnie wnioski odmienne od wniosku wydziału Związku.

Dr. Leon Biliński przemawiał gorąco za utworzeniem centralnej instytucyi finansowej w formie spółki akcyjnej. Byłoby niezawodnie lepiej, gdyby Sejm wziął w swe ręce całą tę sprawę i założył bank krajowy, ale ponieważ nie ma nadziei, ażeby Sejm założył taką instytucyę, przeto najodpowiedniejszą będzie spółka akcyjna.

Przeciw tym wywodom wystąpił dr. Piotr Gross. Sejm zajmie się niezawodnie tą sprawą, ale ani dzisiaj ani jutro, a wskrzeszenie instytucyi centralnej, którąby spieszyła z pomocą Towarzystwom zarobkowym i gospodarczym, jest już obecnie bardzo potrzebną. Owóż, ażeby na razie zaradzić tej nagłej potrzebie, należy utworzyć instytucyę przejściową, prowizoryczną, któraby w chwili założenia jakiejś odpowiedniejszej instytucyi przez kraj, mogła z łatwością rozwiązać się i zlać się z nowym zakładem. A taką instytucyą przejściową, prowizoryczną jest właśnie proponowane przez wydział Związku kółko kredytowe.

(Dokończenie nastąpi.)

Z TEATRU WOJNY

Lwów 30 lipca.

Od czasu bitwy pod Plewną, o której poniżej podajemy bliższe szczegóły nastała pewna stagnacya w operacyach armii rossyjskiej po tej stronie Bałkanów. Rossyanie przyszli do przekonania, że promieniste rozsuwanie pojedyńczych korpusów ma swoje niebezpieczne strony i wstrzymują się w skutek tego z dalszym pochodem aż do nadejścia posiłków z za Dunaju. Ruszczuk dotychczas nie jest jeszcze osaczony, pomimo, że podjazdy rossyjskie już przed miesiącem pojawiły się pod murami tej fortecy. Sylistrya dopiero w tych dniach ujrzała zastępy rossyjskie, które dłuższego czasu potrzebować będą do opasania tej mocnej twierdzy, a Szumla i Warna nie miały jeszcze zgoła nic z Rossyanami do czynienia. Widzimy więc, że prócz spalenia miasta Ruszczuka, Rossyanie dotychczas przeciw czworobokowi fortecznemu nic nie wskórali, a sytuacya ich wojskowa po trzech miesiącach wojny nie przedstawia się zbyt korzystnie. Bez pewnej podstawy operacyjnej, mając czworobok forteczny na flance a Dunaj na tyłach, nie mogą się Rossyanie zdecydować, co właściwie ma być głównym celem ich operacyj, czy czworobok bułgarski, czy Adryanopol, nie wiedzą, czy *gros* armii wysłać za Bałkan, czy uderzyć z niem na główne siły tureckie zgromadzone pod Szumlą. Wszystkie dotychczasowe powodzenia zawdzięczają tylko zupełnemu niedołęstwu komendy tureckiej, na które też w braku własnego planu liczą najwięcej.

O bitwie pod Plewną nadchodzą bliższe szczegóły, z których okazuje się, że porażka, jaką tam Rossyanie ponieśli była o wiele znaczniejszą, niż się z początku zdawało. Osman basza przybył 19 b. m. po forsownym marszu z Widdynia do Plewny i zaraz nazajutrz 20 b. m. został gwałtownie zaatakowany przez dywizyę gen. Schilder-Schuldnera. Po odparciu pierwszego ataku Turcy, mając liczebną przewagę, przeszli w ofenzywę. Bitwa trwała dzień cały, od rana do wieczora, Rossyanie walczyli bardzo mężnie, ale nie mogli dotrzymać placu nacierającym Turkom, odwrót ich zamienił się wkrótce w bezładną ucieczkę. Uciekających ścigała natarczywie kawalerya turecka, kilka razy zatrzymywali się Rossyanie, w Winie najprzód, potem w Bulgareni, ale zewsząd musieli wkrótce ustępować, tracąc w odwrocie działa i wozy. Straty rossyjskie są stosunkowo ogromne, urzędowa depesza rossyjska podała je w przybliżeniu na 2000 ludzi, ale mają one być o wiele większe; straty tureckie wynoszą 150 w zabitych i około 1000 w rannych. Podobno aż w Sistowie oparł się pobity Schilder-Schuldner, a pogoń czerkieska zapędzała się w nocy z 20 na 21 aż pod mury tego miasta. Turcy zabrać mieli dużo jeńca. W skutek tej porażki świeżo zdobyta twierdza Nikopolis była w niebezpieczeństwie, zaraz też ściągnięto na prawy brzeg 4 dywizyę rumuńską, która rozłożyła się pod miastem. Dywizya rossyjska, która maszerowała wdłuż brzegu Dunaju na Lom Polankę została zawrócona z drogi i wysłaną dla wzmocnienia pobitego Schilder-Schuldnera, wysłano także ku Plewnie dywizyę jazdy i podobno 26 b. m. przyszło do nowej walki z Osmanem baszą, o której jednak dotychczas nie ma bliższych szczegółów.

Korespondent *Neue freie Presse* tak opisuje bitwę pod Plewną: Dnia 21 i 22 lipca wysłali Rossyanie jedną brygadę 9 korpusu w sile 6000 ludzi w kierunku Plewny, dokąd już przedtem wyruszyło było 1200 ludzi w celu opanowania dróg z Plewny do Łowczy i z Ruszczuka do Sofii. Ta awangarda rossyjska starła się 19 i 20 lipca z częścią korpusu Osmana baszy w sile 7—8000 ludzi i poniosła klęskę. Za nadejściem wspomnianej wyżej brygady, rozpoczęli Rossyanie, liczący teraz 7000 ludzi, kroki zaczepne przeciw Turkom i zdobyli pozycyę turecką na prawym brzegu rzeki Krzywicy. Tymczasem nadeszły Turkom posiłki tak, że siły ich wzrosły do 16.000 ludzi. Rossyanie, którzy w pierwszym dniu dobrze się bili, nie byli w stanie zachwiać pozycyi tureckiej. Mordercza walka ponowioną została w niedzielę (22 b. m.) i skończyła się fatalnie dla Rossyan. Turkom nadeszły posiłki z Widdynia w liczbie 12 tysięcy ludzi, tak, że siły ich wynosiły teraz 28.000 ludzi. Wtedy Turcy rozpoczęli kroki zaczepne, wyparli Rossyan z pozycyj i zmusili ich do bezładnego odwrotu. Rossyanie stracili 2000 ludzi; poległ pułkownik Rosenbaum i wielu oficerów. Dywizya 3 korpusu, która w niedzielę przekroczyła Dunaj pod Zimnicą i miała wzmocnić armię carewicza (pod Ruszczukiem) została teraz wysłaną do Plewny, dokąd 25 b. m. przybyła. Wysłano tam także brygadę z Nikopolis, gdzie pozostało tylko 500 Rossyan. Pod Plewną stoi obecnie 25.000 Rossyan naprzeciw 27.000 Turków a jutro (26 lipca) spodziewają się tam nowej bitwy. Słychać, że Osman basza, stojący główną kwaterą w Plewnie, otrzymał nowe posiłki.

Mehemed Ali basza po swem przybyciu do Szumli i objęciu dowództwa nad armią wydał do niej dnia 23 b. m. proklamacyę, w której pomiędzy innemi powiada: „Nieprzyjaciel dotarł do środka krajów sułtańskich i musi być z nich wyparty. Pozostaje nam do wyboru, albo kraj ten, który on pustoszy i skrapia krwią niewinnych, zamienić w jego grób, albo też w tej zbeszczeszczonej ziemi własny grób znaleźć. Walczcie z odwagą, o jakiej świadczy cały przebieg waszej historyi. Mam najzupełniejsze pełnomocnictwo prowadzić was do boju i dostarczać wam wszelkiej potrzebnej pomocy. Mam prawo wynagrodzić świetnie tych, którzy spełnią swój obowiązek względem sułtana i państwa, ale z drugiej strony karać bez litości tych wszystkich, którzy w takiej chwili okazaliby się tchórzami". Wojsko przyjęło tę proklamacyę z wielkim entuzyazmem.

Korespondent *Neue freie Presse* z Szumli donosi telegraficznie pod dniem 27 lipca: „Od chwili, gdy naczelna komenda przeszła w inne ręce, zapanowała w armii znów zupełna ufność. Na wszystkich punktach widać nieznaną tu dotąd ruchliwość, sztab generalny podwoił swą czynność. Pewność i świadomość siebie, jaką Mehemed Ali basza okazuje na każdym kroku, udzieliła się już jego otoczeniu, wojsku i administracyi. Wszyscy wiedzą, że mogą się po nim spodziewać czynów i mimo chwilowej niekorzystnej sytuacyi podzielają z nim zupełną nadzieję w ostateczne zwycięstwo. Nominacya jego wywołała w armii entuzyazm. Mehemed Ali basza posiada bezwarunkowe zaufanie armii i może liczyć na jej poświęcenie się."

Porażka Turków pod Karabunar potwierdza się. Sulejman basza, który 24 lipca z częścią swej armii stanął w Adryanopolu, wysłał zaraz nazajutrz 10 według innych źródeł 15 batalionów z dwiema bateryami ku północy dla zaatakowania i wyparcia Rossyan, stojących między Eski-Saghra a Karabunar. Stały tam dwie dywizye rossyjskie gen. Ehrenwertha i Tatiszczewa. Turcy z wielką brawurą uderzyli na nieprzyjaciela i odnieśli z początku niejakie korzyści, ale Rossyanie rozwinęli wkrótce wielkie masy piechoty i zagrozili prawej flance tureckiej. W krytycznej chwili jeden batalion redyfów, nagłym strachem opanowany, rzucił broń i zaczął uciekać porywając za sobą inne wojska. W skutek tego zaczęli Turcy cofać się na całej linii. Artylerya z wielkiem poświęceniem zasłaniała odwrót, w którym Turcy nie mając prawie wcale kawalleryi, ponieśli wielkie straty, jak słychać około 1.500 ludzi w zabitych i rannych a oprócz tego dużo jeńców. Korespondent *Fremdenblattu*, u którego czerpiemy te szczegóły, mówi, że o milę od pola bitwy stał cały pułk kawalleryi tureckiej, ale komendant jego wzbraniał się brać udział w bitwie z powodu, że pułk jego należy do armii bułgarskiej Mehemeda Alego baszy a nie do armii rumelskiej! Bitwa ta otworzyła Rossyanom drogę z doliny Tundży w dolinę Marycy, a przednie straże rossyjskie posunęły się już wzdłuż linii filipopolskiej aż do Hermanli, a następnie drogą filipopolską aż do Chaskioj między Adryanopolem a Filipopolem. Pochód ten pozwala domyślać się, że zamiarem generała Gurki jest przedewszystkiem opanowanie Filipopola, który to plan ma widoki powodzenia, ponieważ wojska Sulejmana baszy po klęsce pod Karabunar cofnęły się do Adryanopola, a droga do Filipopola stoi otworem. Filipopol stanie się punktem środkowym dla organizacyi powstania bułgarskiego. Porażka Sulejmana baszy, na którego tyle w Konstantynopolu liczono, wywrzeć musiała fatalny wpływ na umysły tureckie, już i tak mocno zdeprymowane.

O bitwie pod Rasgradem, w której zginął turecki generał dywizyi Aziz basza, podaje *Tagblatt* następujące doniesienie z głównej kwatery tureckiej w Szumli: Kolumna maszerująca z Ruszczuku ku południowi, wysłała dla zasłonięcia swej flanki cztery bataliony dywizyi Aziza baszy, które 26 lipca pod Turlakiem między Pizancą a Rasgradem, zaatakowane zostały przez nieprzyjaciela. Potyczka, która się wywiązała z tego powodu była bez rezultatu, ale poległ w niej feryk Aziz basza, który zanadto wysunął się naprzód. Ranny jest nadto jeden generał brygady i trzech oficerów sztabu". Aziz basza był jednym z najzdolniejszych generałów tureckich. Wykształcony wojskowo w Berlinie, odznaczył się w zeszłym roku pod Aleksinacem, za co otrzymał stopień feryka. Był potem komendantem Szumli i członkiem sztabu generalnego drugiego korpusu armii.

Na teatrze wojny w Azyi lada dzień rozpoczną Rossyanie nowe kroki zaczepne, a pierwszym i głównym przedmiotem ich operacyj będzie tym razem zapewne Batum. Korpus gen. Okłobżii pod Ozurgeti wzmocniony został do 30.000 ludzi. Część armii tureckiej z Azyi w liczbie 20.000 ludzi wysłaną została do Europy i wylądowała w Warnie. Główna kwatera generała Loris-Melikowa przeniesioną została do Alexandropola, a lewe skrzydło rossyjskie generała Tergukassowa stoi również na terytoryum rossyjskiem.

OSTATNIA POCZTA

W kołach dyplomatycznych w Stambule opowiadają, że sułtan przed kilku dniami powołał do siebie Mehemeda Ruždi baszę ofiarując mu Wielki wezyrat. Ten jednak odmówił wymawiając się sędziwym wiekiem lecz zalecał sułtanowi jak najrychlejsze powołanie Midhata baszy. Sułtan nie nie chciał słyszeć o wygnańcu, gdy jednak wkrótce potem otrzymał od Midhata list, w którym ten ofiaruje sułtanowi swe usługi, kazał go telegraficznie powołać do Stambułu, i wysłał do Krety statek wojenny *Izzedin*, ten sam, na którym Midhat jak wiadomo, wywieziony został do Brindizi po swej destytucyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 lipca. *Montagsrevue* donosi: Ministrowie br. Pretis, Tissa i Szell powołani zostali do Wiednia, ażeby z księciem Auerspergiem, hr. Andrassym, br. Hofmannem i hr. Bylandtem wziąć udział w radzie ministrów, która weźmie pod rozwagę kwestyę czy, nie nadeszła już chwila wymagająca opuszczenia dotychczasowej biernej roli i postawienia monarchii austryacko-węgierskiej na stanowisku pogotowia wojskowego za pomocą częściowej mobilizacyi armii. Hr. Andrassy, który krok taki uważa za potrzebny, nie myśli przytem o zmianie austryackiej polityki, mającej na celu tylko ochronę austryackich interesów. Obecność Midhata baszy w Wiedniu żadną miarą nie może być wprowadzona w związek z środkami, które mają być zarządzone.

Konstantynopol, 29 lipca. Sylistrya stawia opór rossyjskim atakom.

Kolumna rossyjska posuwająca się w kierunku Warny, została w Bazardzyku powstrzymana.

Pod Rasgradem Rossyanie ponieśli wielkie straty. Turcy stracili 100 zabitych i 200 rannych.

Bukareszt, 29 lipca. Czwarta dywizya rumuńska pod dowództwem generała Manu przekroczyła Dunaj, ażeby obsadzić Nikopolis.

Turyn, 29 lipca. Wczoraj wieczór książę Amadeusz widząc, że konie jego spłoszyły się, wyskoczył z powozu i ciężko skaleczył się w głowę. Noc minęła spokojnie, polepszenie jest trwałe.

Rzym, 29 lipca. *Courrier d'Italie* pisze: Rząd włoski dał w ostatnich dniach mocarstwom wyraźne zapewnienie swoich pokojowych zamiarów i oświadczył, że ma silne postanowienie wytrwania przy programie neutralności.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Hr. Andrassy przyjmował wczoraj Midhata baszę i miał z nim półgodzinną konferencyę. Następnie oddał hr. Andrassy wizytę Midhatowi. Zapewniają, że Midhat zaopatrzony jest w pełnomocnictwo sułtana, który udał się do niego po radę i usłuchać jej przyrzekł. Midhat występuje przeciw zawarciu osobnego pokoju z Rossyą, a w ogóle przeciw pokojowi przedwczesnemu. O bezzwłocznem powołaniu Midhata na wielkie wezyrostwo nie ma mowy.

Wiedeń 30 lipca. (*Tel. pryw.*) Z teatru wojny nadeszły następujące prywatne wiadomości:

Rossyanie wykonali wczoraj pozorny atak na Ruszczuk, ażeby zamaskować ściąganie posiłków.

Mehemet Ali z 60.000 żołnierzy opuścił Eski-Djuna i rozpoczął marsz na Tirnowę.

Pobity pod Plewną generał rossyjski Schilder-Schuldner i komendant IX korpusu generał Krüdener mają być stawieni przed sąd wojenny. Straty rossyjskie pod Plewną wynoszą 4500 w zabitych i rannych. 450 kozaków wzięto do niewoli.

Wiedeń, 30 lipca. (*Tel. pryw.*) *Presse* i *Fremdenblatt* uważają wszelkie pogłoski o mobilizacyi za nieuzasadnione dotąd, ale dodają przytem, że rada ministrów zajmie się kwestyą dalszego zachowania się monarchii wobec wojny wschodniej.

Z Londynu nadszedł telegram donoszący, że w Salonice zapanowało wielkie wzburzenie. Oczekują tam angielskiej eskadry z zatoki Besika.

Redyf basza ma być internowany na wyspie Rodus.

Konstantynopol, 30 lipca. Depesza gubernatora Karsu donosi, że w okolicy tej twierdzy zaszła potyczka, w której Rossyanie zostali pobici.

Sulejman basza donosi, że Bułgarzy palą wsie muzułmańskie i bułgarskie, niszczą koleje i drogi.

Mehemet Ali i Reuf basza, donoszą o małych utarczkach bez znaczenia.

Komendant Ruszczuku Eshref basza stawiony ma być przed sąd wojenny.

Redyf basza mocno zachorował.

Turyn 30 lipca. Książę Amadeusz ma się lepiej.

Konstantynopol, 29 lipca. Urzędowa depesza z Plewny, datowana dnia 26 b. m. donosi, że Rossyanie wyrzuceni zostali z Lowaczu. Zaszło kilka potyczek szczęśliwych dla oręża tureckiego. Pod Inilą, w okolicy Osmanbazaru, pobito oddział rossyjski.

Mukhtar basza donosi pod d. 25 lipca, że tegoż dnia Turcy wykonali większy rekonesans na terytoryum rossyjskiem i wtargnęli na trzy godziny drogi w głąb kraju. Po nieznacznej utarcze wrócili znowu do obozu.

Rzym, 29 lipca. Kilka komitetów *Alliance israelite* wystosowało dnia 12 b. m. adres do Melegarego z powodu wypadków w Drabani, podnosząc konieczną potrzebę, aby rząd rumuński zaprowadził zupełną równość między swymi poddanymi bez względu na religię. Melegari odpowiedział dnia 28 b. m., że zawiadomił rumuńskiego agenta o boleśnem wrażeniu, jakie na rządzie włoskim sprawiły gwałty, popełnione na żydowskiej ludności. Rząd włoski wszędzie upominać się będzie usilnie o równość praw obywatelskich.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 29 i 30 lipca 1877.

Hotel George'a

Pp. L. hr. Ledóchowski z Rossyi A. Jaroszyński z Warszawy. M. Kęplicz z Koszelowa. B. Wolff z Wiednia.

Ks. P. Wadbolski z Radziwiłłowa. B. Babecki z Krakowa. H. Grossbernd z Pragi. J. L. Friedmann z Braiły.

Hotel Europejski.

Pp. K. Brzozowski z Podola. T. Cybulski z Grabowic. J. Kwiatkowski ze Stanisławowa. M. Sąchocki z Warszawy. K. Torosiewicz z Hołowczyńca. J. Leitmeier z Wiednia.

F. Neumann z Wołoczysk. W. Rąka z Pieniak. A. Ciborowski z Paryża. K. Wilke z Cieszyna.

Hotel Langa.

Pp. Ks. J. Swidrygiełło z Rossyi. J. Trzciński z Koniuch. E. Symes z Londynu.

H. Krömer z Wiednia. Z. Löw z Wiednia. H. Robinsohn z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. F. Nalig z Klebanówki. J. Kamiński ze Stanisławowa. W. Bodyski z Birczy. F. Czerniakowski z Klinkowic. T. Zelechowski z Korczowa. K. Pietschke z Żywca. A. Karesch Wiednia. M. Zdulski z Kolbuszowy.

A. br. Łoś z Hrebennny. W. Zoellner z z Dołżkie. W. Rastawiecki z Cieszanowa.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Leszczyński ze Złoczowa.

K. Majewski z Ujścia. P. Przedrzymirski z Rossyi. B. Bikert z Brodów. J. Strusiewicz z Dublan.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Tustanowski z Brodów.

T. Ajdukiewicz z Paryża. S. Pryniów z Warszawy. M. Zadorożny z Kijowa. P. Jone z Kijowa.

Hotel Kuhna

Pp. R. Grossmann z Krakowa.

S. Maksymowicz ze Stanisławowa. S. Znajmiecki ze Stanimierza. W. Fangor z Gródka.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Michałowski do Bolestraszyc. M. br. Steinkühl do Wołosianki. R. Amschelm do Tarnopola. H. Jasiński do Tarnopola. T. Przemyski do Halicza. F. Jasiński do Królestwa. L. Wechsler do Odessy. W. Zaklika do Izdebki. K. Zwolski do Bryńca.

Leon hr. Leduchowski do Brodów. S. Brykczyński do Pacykowa. T. Cybulski do Grabowiec. F. Czerniakowski do Klinikowic. A. Jaroszyński do Brodów. Marceli Kęplicz do Koszelowa. M. Mysłowski do Koropca. T. Żelechowski do Korczowa.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 lipca 1877.

(Dokończenie.)

Szeparowicz Faustyn, ksiądz gr. kat., l. 44, na zapalenie nerek. — Oziembłowski Jan, urzędnik kolei Karola Ludwika, l. 26, na ropnicę po amputacyi prawego podudzia. — Kołkowska Celestyna, córka optyka, l. $1^1/_2$, w skutek oparzenia się naftą. — Kattinger Artur, feuerwerker 9 pułku artyleryi, l. 24, w skutek samobójstwa. — Pasieczna Ewa, zarobnica, l. 85, na uwiąd schyłkowy. — Mone Franciszek, stolarz, l. 75, na uwiąd schyłkowy. — Kifhaber Jan, zarobnik, l. 48, na zapalenie płuc. — Boruszczak Antonina, córka właściciela domu, l. 23, na suchoty płuc. — Sobel Emil, syn inżynier-asystenta kolejowego, l. 8, na płoniecę. — Korkes Chaje, córka zarobnika, l. 2, na zapalenie kiszek. — Krebs Dobysz, dziecię kelnera, l. $^8/_{12}$, na ospę. — Płachka Zofia, córka murarza, l. $3^1/_2$, na krztusiec. — Kuku Axenia, więźnica zakładu karnego u Maryi Magdaleny, l. 24, na pruchnienie kości pacierzowych. — Rohr Kopel, spiewak w bożnicy, l. 18, na gruźlicę płuc. — Bielecki Józef, syn farbiarza, l. $2^1/_2$, na gruźlicę płuc. — Kiziur Józef, sierota po zarobniku, l. $^7/_{12}$, na drgawki. — Major Julia, dziecię najemnika, l. $2^1/_2$, na zapalenie płuc. — Hauenschild Wiktorya, wdowa po kupcu, l. 84, na uwiąd schyłkowy. — Zagaczkowska Magdalena, służąca, l. 60, na suchoty płuc. — Schlam Jan, dozorca kolejowy, l. 45, na ropnicę po amputacyi ręki. — Melsztyński Aleksander, sługa teatralny, l. 54, na obrzęk płuc i wadę serca. — Hölzl Józef, c. k. kapitan w pensyi, l. 50, na porażenie rdzenia pacierzowego. — Malc Anna, służąca, l. 33, na gruźlicę płuc. — Bigus Zofia, zarobnica, l. 41, na suchoty płuc. — Kliszcz Zofia, l. 42, na gruźlicę płuc. — Solski Maryan, dziecię zarobnicy, l. 3, na odrę. — Wohl Samuel, handlarz, l. 69, na raka kiszek. — Stadler Cypre, dziecię subjekta handlowego, l. 2, na odrę. — Kolpy Justyna, żona oficyała pocztowego, l. 41, na gruźlicę płuc.

Lwów dnia 22 lipca 1877.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29 lipca 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736.98 mm. Psychrometr suchy 16·0°C. Psychrometr wilgotny 15·1°C. Prężność pary 12·2mm. Wilgoć 90% Zachmurzenie 10. Wiatr NE2.

Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 12·8°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 30 lipca 1877, godz. 7 rano

Barometr 738·80 mm. Psychrometr suchy 16·0°C. Psychrometr wilgotny 14·8°C. Prężność pary 11·8mm. Wilgoć 87%, Zachmurzenie 2. Wiatr SE2.

Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 12.8°R.

Barometr opada;

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lipca 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230	—	233	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	115	50	118	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	228	—	231	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	—	83	70
„ „ „ 4% „	76	60	77	60
„ „ „ 5% okresowe	83	—	83	70
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	40	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	75	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	30	85	30
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	91
Dukat cesarski	5	85	5	94
Napoleondor	9	80	9	92
Półimperyał	10	—	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	82	1	92
„ „ papierowy	1	29	1	31
100 marek niemieckich	60	20	61	20
Srebro	107	75	109	75
Kupony w srebrze	107	50	109	75

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 26 lipca 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.80	62.95
luty-sierpień	62.90	63.05
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.65	67 80
kwiecień-październik	67.65	67.80
Losy z roku 1839 całe	333.—	335.—
„ „ 1839 piąta część 4%	333.—	335.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.40	114.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.50	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133. —	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75.20	75.35
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	104.—
Bukowiny	81.75	82.25
Galicyi	84.60	85 —
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.80	74.30
Węgier	74 50	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.—	74.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	157.40	157.60
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	680.—	700.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	222.—	225.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	800.—	802.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	31.—	33.50
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	339.—	341.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	149.50	150.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1860.—	1865.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	229.25	229.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.75	117.25
Tow. kol. żel. panst. po 200 zł. m. k.	240.50	241.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.25	70.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84.50	85 —
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.25	106.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.—	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	92.—	92.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^1/_2$%	90.25	90.50
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	69 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.50	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	101.75	102.—
„ „ „ „ III. „	98 —	98.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.75	77.25
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.50	68.—
z r. 1872	61.—	62.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.75	94.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29. —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	22 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.50	22 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. —	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60. —	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.25	25 7
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.05	60.20
Berlin za 100 mark w. n p.	60.05	60 20
Frankfurt za 100 mark p.	60.05	60 20
Hamburg za 100 mark w. p n.	60.05	60 20
Londyn za 10 ft. szt.	123.60	123 85
Paryż za 100 fr.	48.95	49 05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.50	5.93 -
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.85. —	9 86 —
Rosyjski imperyał	10.10. —	10.15 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	108 75	109. —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

28 lipca 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	70
„ „ „ w srebrze	67	20
Renta w złocie	75	15
Losy pożyczki z roku 1860	114	50
Akcye banku wiedeńskiego	794	—
„ „ kredytowego	157	90
Londyn	123	25
Srebro	108	30
Napoleond'or	9	$83^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	90
100 marek niemieckich	60	45

Dziennik Urzędowy.

(4189 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 160. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Berla Mugiera w kwocie 52 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 21 sierpnia 1877 dnia 18 września 1877 i dnia 16 października 1877 zawsze o 9 godzinie przedpołudniem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 44 w Kupnowicach położonej, Ilka Bereskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 105 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki dnia 1 kwietnia 1877.

(4163 1—3) **Kundmachung.**

Z. 1519. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg erliegenden 2000 Kilogramm Skartpapieren zur Veräußerung.

Von diesen 2000 Kilogramm kommen 800 Kilogramm unter Aufsicht zur Verstampfung.

Die mit 50 kr. Stempel versehenen Offerte können unter Anschluß eines Reugeldes pr. 15 fl. beim k. k. Lottoamte bis zum 16 August 1877 um 12 Uhr Mittags überreicht werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg den 27 Juli 1877.

(4132 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4411. W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hirschfelda przeciw Michałowi Miękinie i Wojciechowi Siekowi o zapłacenie 100 złr. z pn. przedsięwziętą będzie w c. k. sądzie powiatowym w Nisku egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 126/159 w Wolinie, na 365 złr. oszacowanej i realności pod l. k. 3 w Wolinie na 23 złr. 2 ct. oszacowanej, w dniach 29 sierpnia i 26 września 1877 najmniej za cenę szacunkową, a w dniu 31 października 1877 także poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 10tą część ceny szacunkowej, warunki tudzież protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Nisko 18 lipca 1877.

(4125) **Ogłoszenie.**

L. 5402. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych c. k. sądu powiatowego w Glinianach wydzielonej, naznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Firlejówka I. część i Firlejówka II część, dzień 21 sierpnia 1877 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy, który ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Gliniany dnia 24 lipca 1877.

(4120 1—3) **Edykt.**

L. 39118. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek nierejestrowanej spółki handlowej Goldstein & Schall we Lwowie i pojedynczych członków tej spółki Józefa Goldstein & Chaima Izaka Schall, kupców we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Mutz, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Reicha, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 sierpnia 1877 r. godzinę 10 przed południem.

Ktokolwick chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1877 i podać ją na terminie na dzień 16 października 1877 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej, z tem dołożeniem, że rozprawa co do konkursu spółki i pojedynczych spólników osobno przeprowadzoną będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 lipca 1877.

(4010 1—3) **Édykt.**

L. 6398. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrahama Halperina z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Jechiela Kiefusa pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 54 złr. 83 ct. w. a., za kuratora dla niego adwokata dr. Heynego ze zastępstwem przez adwokata dra Warteresiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 14 lipca 1877.

(4122 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5728. C. k. starostwo w Żółkwi czyni niniejszem wiadomo, że obszar dworski Winniki w tamecznym powiecie, jako taki przestał istnieć, w skutek przyłączenia do gminy miasta Żółkwi na mocy §. 2 ustawy o obszarach dworskich z 12 sierpnia 1866.

Żółkiew dnia 23. lipca 1877.

(4190 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8312. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia pretensyi 143 zł. 88 ct. odbędzie się w dniach 2 sierpnia 1877, 16 sierpnia 1877 i 30 sierpnia 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Chodowicach położonej pod l. k. 5 subrep. 39 a do Pawła Szabana należącej z wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami w objętości łącznej 17 morgów 1425□° wynoszących.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 40 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 15 października 1876.

(4153) **Edykt.**

L. 4273. Komisya hipoteczna w Nisku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Laski dnia 7 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Nisko 24 lipca 1877.

(4175 1—3) **Edykt.**

L. 13045. Dnia 6 sierpnia 1877, dnia 6 września 1877 i dnia 11 października 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 26 w Łanowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Józefa Borsuka własnej, w sprawie Beny Bachmann o 75 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 610 zł., wadyum 61 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Sambor dnia 20 stycznia 1877.

(4144 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10435. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Barucha Berglasa w Ryglicach a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Potocki c. k. sędzia powiatowy w Tuchowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan Wawrzyniec Mazur w Ryglicach.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 2 sierp. 1877 o godz. 10 rano, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi, w Tuchowie u komisarza konkursowego.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 29 września 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 października 1877 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom, nie mieszkającym ani w Tuchowie, ani w obrębie oprzecze tegoż sądu w Tuchowie, że gwoli §. 111 ust. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na niewiadomego komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej“.

Tarnów dnia 19 lipca 1877.

(4177 1—3) **Edykt.**

L. 914. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Chaima Bergnera, celem zaspokojenia tegoż pretensyi w ilości 130 zł. w. a. z procentem po 4 zł. miesięcznie od 1 stycznia 1874 bieżącemi, kary konwencyonalnej 2 zł. 50 ct., tudzież kosztów sądowych 2 zł. 2 ct., 1 zł. 87 ct., 12 zł. 52 ct., tudzież obecnych w ilości 4 zł. w. a. odbędzie się w trzech terminach a to dnia 16 sierpnia, 18 września i 18 października 1877, każdym razem o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 47 Mistkowicach położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego, należącej do Hryńka Szczepańskiego.

Cena wywołania wynosi 852 zł. w. a. Wadyum 85 zł. zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przeglądnąć można.

Sambor dnia 5 maja 1877.

(4083 1—3) **Edykt.**

L. 4848. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego przeciw Michajłowi Zajączkowskiemu o zapłacenie kwoty 100 złr. w. a. zpn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1877, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 98 w Tyszkowcach położonej, do Michajła Zajączkowskiego należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 150 złr. Wadyum 15 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania, złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 23 czerwca 1877.

(4188 1—3) **Edykt.**

L. 1629. Niniejszem wiadomo się czyni, że w sprawie egzekucyjnej gal. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Tomaszowi Słotwińskiemu pto 183 złr. 1 ct. zpn. odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 258/360 w Potyliczu położonej, w terminach dnia 13 sierpnia 1877, 3 września 1877 i 24 września 1877, każdym razem o godzinie 9 rano.

Bliższe warunki licytacyjne mogą interesenci przejrzeć w aktach tusądowej registratury.

C. k. sąd powiatowy

Rawa 5 czerwca 1877.

(4166) **Ogłoszenie.**

L. 3964. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Wyrów w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hypotecznych, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce Str.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 11 sierpnia 1877 do przeprowadzenia dochodzeń przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hypotecznych wydzieloną. Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hypotecznej c. k. sądu powiatowego.

Kamionka dnia 28 lipca 1877.

(4178 1—3) **Edykt.**

L. 13175. Dnia 6 sierpnia, 6 września i 11 października 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 63 i 64 w Pinianach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Maruszczaka własnej, w sprawie zakładu kred. włość. c. 267 złr. 50 ct. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 2060 złr. a wadyum 206 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 10 lutego 1877.

(4180 1—3) **Edykt.**

L. 56. Dnia 6 sierpnia, 6 września i 11 października 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności położonej pod l. k. 25 w Barańczycach, powiatu samborskiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Hnata Ferenz własnej, w sprawie Motia Pennera o 120 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 570 złr. wadyum 57 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 16 marca 1877.

(4152) **Ogłoszenie.**

L. 4445. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy rozpocznie dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy Sapohów dnia 6 sierpnia 1877.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminach.

Mielnica dnia 23 lipca 1877.

(4148 1—3) **Edykt.**

L. 5823. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie wiadomem czyni, że w dniach 3 sierpnia 1877, 4 września 1877 i 15 października 1877, każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 407 w Rożnowie leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Matwija Nikieforuka własnej, na 140 złr. w. a. oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Münzera w kwocie 44 złr. zpn. pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 26 kwietnia 1877.

(4165) **Obwieszczenie.**

L. 5220. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie czyni wiadomo, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Czerkaszczyzna na dniu 4 sierpnia 1877 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków prawnych może się zgłosić i wszystko przyłączyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków dnia 27 lipca 1877.

(4147 1—3) **Edykt.**

L. 3848. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się w dniach: 3 sierpnia 1877, dnia 4 września 1877 i 15 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 98 w Trościancach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Fedora Dmytruka należącej, na sumę 665 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Jeka Liebera prawonabywcy Ozyasza Freunkla w kwocie 18 zł. a. w. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Zabłotów dnia 1 maja 1877.

(4157 1—3) **Edykt.**

L. 1746. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zatsawniczo opisanej realności pod l. 684/sub. rep. 295 i 296 w Założcach położonej, Antoniego i Maryi Kotowicz własnej, ze wszystkiem do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 1 kwietnia 1873, l. 1007 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniach 16 sierpnia, 30 sierpnia i 24 września 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowem.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 złr. wal. austr.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w t. s. registraturze.

Założce dnia 2 maja 1877.

(4143 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1420/R. s. o. Kołomyjska c. k. okręgowa Rada szkolna ogłasza konkurs w celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach etatowych:

a. w Kosowie posada starszego nauczyciela z płacą 450 złr. i posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr.

b. w Tłumaczu także posada starszego nauczyciela z płacą 450 złr. i dwie posady młodszych nauczycieli z płacą po 270 złr.

c. w Trójcy z płacą 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.

We wszystkich trzech miejscowościach prezentują Rady szkolne miejscowe.

Należycie udokumentowane podania z dołączeniem dokładnego wykazu służby i pobieranej płacy należy wnieść na ręce bezpośredniej władzy przełożonej do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Kołomyi najdalej do 5 września b. r.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

w Kołomyi dnia 26 lipca 1877

(4068 3—3) **Edykt.**

L. 10319. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek Hrycia Chudo i mianuje p. c. k. adjunkta sądu powiatow. Konstantego Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Tarnawskiego w Przemyślu, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 1 sierpnia 1877 r. o 9 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili. Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin 25 sierpnia 1877 r., w którym to termine wszyscy, którzy do masy konkursowe żądania moją, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 20 września 1877 r. winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 19 lipca 1877.

(3882 2—3) **Edykt.**

L. 10267. C. k. sąd powiatowy miejsko-del. w Krakowie zawiadamia niniejszem, że w dniu 13 listopada 1876 zmarł w Krakowie Maurycy Mann z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 11 lutego 1869 i wzywa niewiadomych z imienia i miejsca pobytu sukcesorów, dla których kuratorem p. adwokata dr. Csesnaka z substytucyą pana adw. dr. Lisowskiego ustanowiono, aby się do spadku w ciągu jednego roku, licząc od dnia zawezwania ich przez edykta zgłosili, i prawa swe do spadku po śp. Maurycym Mannie wykazali, po upływie bowiem tego terminu spadek bez względu na ich prawa, jedynie tym, którzy się do spadku zgłoszą, a w razie niezgłoszenia się nikogo, Wysokiemu skarbowi jako bezdziedziczny przyznanym zostanie.

Kraków dnia 23 czerwca 1877.

(3881 3—3) **Edykt.**

L. 6076. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem, że w sprawie Saula Schapiry przeciw Salomonowi J. Horowitzowi i Joachimowi Lewin, tusądową uchwałą z dnia 12 maja 1877 r. l. 4147 nakaz zapłaty sumy wekslowej 527 złr. 50 ct. w. a. wydanym został. Gdy miejsce pobytu Joachima Lewina nie jest wiadome, ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dr. Mijakowskiego i nakaz zapłaty temu się doręcza.

Rzeczą jest tedy Joachima Lewina zgłosić się bezpośrednio do ustanowionego kuratora, lub sądowi wskazać innego zastępcę, gdyż inaczej musiałby sobie sam złe skutki przypisać.

Złoczów, dnia 5 lipca 1877.

(4039 3—3) **Edikt.**

Z. 21226. Das k. k. Landesgericht in Civilsachen in Lemberg macht hiemit bekannt daß aus Anlaß der durch Karl, Joseph, z. Namen Neumayer und Franz Neumayer wegen Löschung der ob den Gütern Roków sammt Attin. Babice und Swoboda und ob den Gütern Witanowice laut Dom. 189 p. 293 n. 15. 19 und 21 dann 22 on. vollzogenen Pränotation daß die Gutseigenthümer Aniela Bleszyńska und Sigmund Sławiński dem Müller Anton Baras aus Roków mittelst des Kaufvertrages ddtto Roków den 1 Maj 1843 den zu Roków oberhalb seiner Mühle liegenden sogenannten Brandys-Teich und eben demselben sammt seiner Ehegattin Anna Baras mittelst des Kaufvertrages dtto Roków den 1 Februar 1843 drei Beete (stajanek trzy) herrschaftlichen Feldes ins Erbeigenthum verkauft haben, ferner die Pränotation, daß für den Dominicalgrund der Kaufschillingsbetrag pr. 155 fl. C. M. und für den Brandys Teich der Betrag von 630 fl. C. M. gezahlt wurde, aus dem Lastenstande der Güter Roków, Babice sammt Vorwerk Swoboda und dem Antheile von Witanowice unterm 5 März 1876 Z. 12672 überreichten Gesuches für die den Leben und Wohnorte nach unbekannten Anna Baras und im Falle ihres Todes für deren dem Namen, Leben und Wohnorte unbekannten Erben, den adw. dr. Rares zum Curator und den adw. dr. Goldberg zu deßen Substituten bestellt wurde, und daß der Curandin resp. die Curanden zu der auf den 8 August 1877 um 10 Uhr Vormittags anberaumten Tagfahrt entweder persönlich oder der durch einen ausgewiesenen Vertreter zu erscheinen haben widrigens dieselben die nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Lemberg 5 Mai 1877.

(4133 2—3) **Edykt.**

L. 1625. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, iż rozpisana pod dniem 19 grudnia 1876 l. 5685 w sprawie dr. Aloizego Eisenberga jako prawonabywcy Roberta Kolbenheyera przeciw Dawidowi Pilzerowi pto 531 zł. 13 ct. w. a. z pn. na dzień 30 marca 1877 o godzinie 10 licytacya przymusowa. sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. 70 w Oświęcimie, Dawida Pilzera własnej, pod temi samemi warunkami na dzień 14 sierpnia 1877 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym odroczoną została.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 27 czerwca 1877.

(3885 2—3) **Edykt.**

L. 29936. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomej Heleny Dietrich bar. Miltitz celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 11 marca 1876 l. 8483 kuratora w osobie adwokata dra Popławskiego z substytucyą adwokata dra Skowrońskiego i pierwszemu rzeczoną uchwałe pod ·/. się doręcza.

O czem się Helenę Dietrich bar. Miltitz zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 16 czerwca 1877.

(3890 2—3) **Edykt.**

L. 3626. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Józefa Dolińskiego, iż przeciw niemu wniosła dnia 8 stycznia 1875 l. 76 Dyrekcya banku włościańskiego we Lwowie pozew egzekucyjny o zapłacenie 140 złr. 64 ct. a. w. zpn. w sądzie tutejszym, w skutek którego ustanowiono nieobecnemu kuratora w osobie Walentego Czarnika z Wyżnego i temuż doręczono nakaz płatniczy, zarazem wzywa się Józefa Dolińskiego, aby o miejscu swego pobytu sądowi doniósł lub ustanowionego kuratora należycie zainformował, lub innego sobie zastępcę wybrał, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Strzyżów dnia 31 grudnia 1876.

(3831 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3978. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 93 złr. 76 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 76 subrp. 60 w Roztoczkach położonej, dłużnika Kościa Kurudz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 sierpnia, 24 września i 25 października 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(4135 2—3) **Edykt.**

L. 3201. Na dniu 12 września 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie za jakąbądź cenę publiczna sprzedaż realności pod l. 13 w Nienowicach położonej, na 675 zł. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej, w sprawie Ozyasza Halperna przeciw Stefanowi Kołodziejowi o 100 zł.

Cena szacunkowa 675 zł.

Wadyum wynosi 100 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 24 czerwca 1877.

(4088 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 848. Odpis. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie, w okręgu szkolnym Jarosławskim opróżnione:

1) Przy szkole 3 klas. w Grodzisku 2 posady nauczycieli starszych z płacą rocznych 300 zł.

2) Przy szkole 2 klas. w Kańczudze posada nauczyciela starszego z płacą rocznych 300 zł.

3) Posada nauczyciela starszego z płacą rocznych 300 zł. i wolnem mieszkaniem przy szkole etatowej w Chotyńcu, Dobczy, Duńkowicach, Jodłówce, Korzenicy, Kramarzówce, Leżachowie, Mołodyczu, Rudołowicach, Ryszkowej woli, Węgierce, Woli pełkińskiej, Zurowiczkach, Kobylnicy ruskiej, Kobylnicy wołoskiej, Łukawcu, Rudzie różanieckiej, Krzeczowicach, Ostrowie, Siennowie, Studzianie, Urzejowicach i Wysokiej.

Kandydaci lub kandydatki o powyższe posady się ubiegający mają wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręg. w Jarosławiu, najdalej do końca sierpnia r. b.

C. k. Rada szkolna okręg.

Jarosław dnia 20 lipca 1877.

(3865 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3810. Michał Mizdol z Maziarni uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Mikołaja Warchoła z Maziarni.

C. k. sąd powiatowy

Nisko 26 czerwca 1877.

(3871 2—3) **Edykt.**

L. 34933. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Karola Reczyńskiego, że podaniem de praes. 30 czerwca 1877 l, 34933 prosiła firma handlowa Fr. Zimmermann et Comp. o licytacyę ruchomości K. Reczyńskiego, protokołem z dnia 16 czerwca do l. 27 i 50/77 zajętych i oszacowanych a mianowicie rozmaitych maszyn rolniczych i gospodarczych, i że uchwała na prośbę tę zapadła, jako też uchwała do l. 32863/77, protokół zajęcia do wiadomości sądu przyjmująca, równocześnie sądownie ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Bobownikowi z substytucyą adw. dr. Roberta Czajkowskiego doręczoną została. Niniejszym edyktem wzywa się pozwanego, by w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę wybrał, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd krajowy jako handlowy

Lwów 7 lipca 1877.

(4097 3—3) **Edykt.**

L. 7101. C. k. sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Herscha Baracha, że przeciw niemu dnia 10 lipca t. r. do l. 7101. Alfred Steinsberg wytoczył pozew o uznanie prawa zamieszkania realności pod nr. tab. 707 i 708, w Brodach za zgasłe, wskutek czego termin do rozprawy na dzień 1 sierpnia 1877 o 9 godz. z rana wyznaczony został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego wiadome nie jest przeto został temuż obrońca sądowy w osobie adwokata dr. Weissteina na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanowiony, z którym spór według ustaw postępowania cywilnego przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zatem pozwanego by ustanowionemu obrońcy pisma i inne dowody służące ku obronie praw jego wcześnie udzielił, lub innego obrońcę sobie obrał, takowego sądowi tutejszemu oznajmił i wszelkie ku swej obronie potrzebne kroki poczynił inaczej bowiem skutki zaniedbania swej winie przypisze.

Brody 13 lipca 1877.

(4101 3—3) **Edykt.**

L. 963. Dnia 28 sierpnia, 28 września i 22 października 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 77 w Deszniey, ciała tabularnego nie mającej, Jana Szczurka własnej, w sprawie Altera Bergera o 20 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. a. w., zakład 45 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta za. lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Żmigród d. 27 czerwca 1877.

(3825 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3984. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 245 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 9, sub. rep. 40 w Dołszce położonej, dłużnika Michała Wasyłyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzywilejow. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 sierpnia 1877, 17 września 1877 i 18 października 1877 r., każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 14 czerwca 1877.

(4124 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3178/p.p. Na posadę funkcyonaryusza prokuratoryi państwa, przy c. k. Sądzie powiatowym w Lutowiskach, z roczną remuneracyą 50 złr., która może na 80 złr. podwyższoną będzie.

Dotyczące podania, w których należy wykazać miejsce zamieszkania, dotychczasowe zatrudnienie i uzdolnienie, wniesione być mają do dnia 25 sierpnia do c. k. Prokuratoryi państwa w Przemyślu.

Przemyśl dnia 22 lipca 1877.

(4121) **Edykt.**

L. 38011. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że ogłoszony w skutek uchwały z dnia 31 sierpnia 1876 l. 47959 konkurs do majątku kramarza tutejszego Izaka Landau stosownie do przepisów §. 154 i 155 ust. konk. uchwałą z dnia dzisiejszego l. 38011 zniesiony został.

Lwów 20 lipca 1877.

(4156 1—3) **Edykt.**

L. 1745. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 38 w Hołubicy położonej, Michała Fediuka własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z daty 19 października 1870 l. 20520 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach mianowicie w dniach 13 sierpnia, 20 sierpnia i 13 września 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Załoźce dnia 2 maja 1877.

(4109) **Ogłoszenie.**

L. 10197. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu kar. i §. 37. ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że cała treść broszur ruskich pod tytułem:

I. „Pro te jak nasza zemlja stała ne nasza. Lipskij 1877. (Pro chliborobstwo. Czastyna perwa).“ i

II. „Pro chliborobstwo. Rozmowa tretja. Jak de zemlja podiłena i jak by treba jiji derzaty. Lipskij 1877“ zawiera w sobie znamiona zbrodni zdrady stanu z 58 u. k., zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 u. k. i występków z §§. 300, 302 i 305 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tych broszur jest usprawiedliwioną i dalsze rozpowszechnienie treści tych broszur wzbronionem.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 23 lipca 1877.

L. 1403/R. s. o. (4089 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgu wadowickiego ogłasza niniejszem konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie.

W powiecie bialskim.

Przy szkołach 4 klasowych:

W Kętach posada nauczyciela przy szkole męskiej z płacą 450 złr. w. a.

Przy szkołach 3 klasowych:

W Willamowicach; posady: nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. i pomieszkaniem, nauczyciela z płacą 300 złr. i nauczyciela młodszego z płacą 200 złr. a. w.

Przy szkołach 2 klasowych:

W Bestwinie, Bulowicach, Hałenowie, Kozach i Osieku posady nauczycieli młodszych, w Bestwinie z płacą 200 złr., w innych z płacą 240 złr. a. w.

Przy szkołach jednoklasowych:

W Hecznarowicach i Łękach, posady nauczycieli z płacą po 300 złr. i pomieszkaniem. W Jawiszowicach posada nauczyciela z pomieszkaniem i płacą 300 złr. mianowicie w gotówce 277 złr. i 6 ton węgla wartości 23 złr. a. w.

W Mikuszowicach posada nauczyciela z pomieszkaniem i płacą 300 złr., mianowicie 259 złr. i 75 ct. w gotówce, $2^{3}/_{4}$ morga gruntu 25 złr. 25 ct. i 3 sągi drzewa wartości 15 złr. a w.

Przy szkołach filialnych:

W Bielanach posada z płacą 250 złr. i pomieszkaniem.

W powiecie myślenickim.

Przy szkołach 2 klasowych:

Posada nauczycieli młodszych w Jordanowie z płacą 200 złr., w Makowie 270 złr. w Sułkowicach i Zawoi 240 złr. a. w.

Przy szkołach jednoklasowych:

W Grzechyni, Jaworniku, Krzyszkowicach, Krzywaczce, Spytkowicach, Trzebuni, posady nauczycieli z płacą 300 złr. i pomieszkaniem.

W powiecie wadowickim.

Przy szkołach 4 klasowych:

W Zatorze posada nauczyciela z płacą 300 złr. a. w.

Przy szkołach 2 klasowych:

W Choczni posada nauczyciela kierującego z płacą 450 złr. i pomieszkaniem, młodszego z płacą 240 złr. w. a.

(3872 2—3) **Edykt.**

L. 32951. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy, aby kupony listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dnia 30 czerwca 1877 płatne, mianowicie kupony od 5% listów zastawnych dawniejszego wydania Ser. IV. Nr. 166, 267, 1734 jakoteż od 5% listów zastawnych okresowych Ser. IV. Nr. 262, 594 595, jako też od 4%

4% listów zastawnych Ser. IV. Nr. ser.	5037	Nr. kuponu	31
" " " " "	7302	" "	23
tudzież od 4% list. zast. S. V. Nr. ser.	17451	" "	27
" " " " " "	17453	" "	27
" " " " " "	19070	" "	23
" " " " " "	20649	" "	23
" " " " " "	21140	" "	22
" " " " " "	21623	" "	20
" " " " " "	21803	" "	20
" " " " " "	21917	" "	19
" " " " " "	22009	" "	19
" " " " " "	22207	" "	19
" " " " " "	22340	" "	18
" " " " " "	22355	" "	18
" " " " " "	22830	" "	17
" " " " " "	22831	" "	17
" " " " " "	22832	" "	17
" " " " " "	22833	" "	17
" " " " " "	22834	" "	17
" " " " " "	22356	" "	14
" " " " " "	23766	" "	8

w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni sądowi tem pewniej okazali, ileże po upływie tego czasu te kupony będą uznane za amortyzowane.

Lwów 23 czerwca 1877.

L. 433. (4022 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie przeprowadzoną zostanie licytacya przez oferty pisemne celem sprzedaży następujących przedmiotów:

a. 519 sztuk rur asfaltowych do wodociągów, lub do sprowadzania innych płynów, przeciętnie 1·9 metr. długich, 52 milimm. światłej średnicy, 15 m. m. ściennej grubości razem 9861 metr. bieżących,

b. 6822 sztuk przynależnych do rur powyższych móf asfaltowych, przeciętnie 18 centymetrów długich, 105 milimm. światłej średnicy i 13 m. m. ściennej grubości.

Wyż wspomniane przedmioty zostaną tylko wspólnie sprzedane.

Cena fiskalna wynosi 2095 zł.

Oferty przepisowo sporządzone i zaopatrzone w wadyum 10% ceny ofertowanej w gotówce lub w papierach wartościowych do przyjmowania jako kaucye upoważnionych, wedle kursu dziennego obliczonych, należy wnieść do c. k. zarządu salinarnego w Delatynie najdalej do 17 sierpnia 1877, o godzinie 6 popołudniu.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie jako też we wszystkich galicyjskich c. k. powiatowych dyrekcyach skarbu wyjąwszy lwowskiej, w departamencie salinarnym XI c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i w c. k. zarządach salinarnych w Bochni, Drohobyczu i Bolechowie.

W ofercie należy wymienić, że oferent z warunkami licytacyi jest oznajomiony, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

C. k. zarząd salinarny

Delatyn dnia 18 lipca 1877.

Z. 433.

Lizitations-Ankündigung.

Von der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn werden im schriftlichen Ofertwege an den Meistbietenden veräußert werden:

a. 519 Stück Asfaltröhren für Waßer oder sonstige Leitungen jedes von durchschnitlich 1·9 Meter Länge, 52 Milimeter lichtem Durchmeßer — 15 m. m. Fleischdicke — Gesammtlänge 9861 Currentmeter, und

b. 6822. Stück hiezu gehörige Asfaltmuffe, jedes im Durchschnitte 18 Centimeter lang von 105 Milimeter lichtem Durchmeßer, und 13 Milimeter Fleischdicke.

Die obigen Objecte werden als zusammengehörig unter Einem der Veräußerung ausgesetzt.

Der fiskal Preis derselben ist 2095 fl.

Die Vorschriftsmäßig ausgefertigten mit einem Vadium von 10% des Anbothes im Baaren oder in gesetzlich zur Cautions-Anname für geeignet erklärten, nach dem Tageskurse zu berechnenden Werthpapieren belegten Oferten, sind bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn spätestens bis zum 17 August 1877 6 Uhr Nachmittags zu überreichen.

Die Lizitationsbedingniße können bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn — dann mit Ausname der Lemberger bei allen übrigen galizischen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen im Salinen Departamente XI der k. k. Finanz Landes Direction zu Lemberg, und bei den k. k. Salinen Verwaltung zu Bochnia, Drohobycz und Bolechów eingesehen werden.

In der Oferte ist auch anzugeben, daß dem Oferenten die Lizitationsbedingniße bekannt sind, und er sich ihnen unbedingt unterwerfe.

K. k. Salinen Verwaltung.

Delatyn, am 18 Juli 1877.

Przy szkołach jednoklasowych.

W Frydrychowicach, Krzęcinie, Leńczach górnych, Ryczowie, Witanowicach z płacą po 300 złr. i pomieszkaniem.

Przy szkołach filialnych.

W Trzebinczycach i Zygodowicach z płacą 250 złr. w. a. i pomieszkaniem

W powiecie żywieckim.

Przy szkołach 2 klasowych:

Posady nauczycieli młodszych w Milówce z płacą 270 złr. a. w. w Ślemieniu z płacą 200 złr. a. w.

Przy szkole 3 klasowej żeńskiej:

W Żywcu z płacą 270 złr. a. w.

Wadowice dnia 19 lipca 1877.

(4118 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 34063. W celu wykonania budowli regulacyjnych na Dniestrze pod Gródkiem, których koszta wynoszą w cenie fiskalnej 7621 złr. 59 ct. odbędzie się w c. k. starostwie zaleszczyckim w dniu 13 sierpnia 1877 licytacya za pomocą ofert. Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone w 5% wadyum. Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 13 lipca 1877.

(4134 1—3) **Edykt.**

L. 1373 C. k. sąd powiatowy w Radłowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 680 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 601 złr. 77 ct. a. w. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 1 i 31 sierpnia, tudzież na dzień 12 października 1877, każdym razem o godz. 11 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Stanisława Lisa własnej pod Nk. 28 w Borzęcinie położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 2300 złr. a. w. a wadyum 230 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy

Radłów dnia 27 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 102/Pr. (3891 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej **przy Magistracie Krakowskim posady Adjunkta** z płacą złr. 1000 i dodatkiem służbowym 200 złr. w. a. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 31 sierpnia 1877 r. trwający.

Ubiegający się o tę posadę mają w podaniach do Rady miejskiej wystósowanych skreślić bieg życia i do takowych dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwa z odbytych nauk prawniczych, ze złożonych egzaminów praktycznych dla urzędników administracyjnych przepisanych, nakoniec z wprawy urzędniczej w służbie rządowej, krajowej lub gminnej nabytej.

Kandydaci spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami Magistratu, mają wykazać stopień pokrewieństwa lub powinowactwa.

Z Prezydyum Magistratu m. Krakowa

dnia 11 lipca 1877.

Dr. Zyblikiewicz.

L. 9472. (3763 4—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacyę przez oferty na dostawę ***szpitalowi powszechnemu we Lwowie*** w 1878 roku, ***drzewa opałowego***, w przybliżeniu następującą ilość metrów sześciennych:

a) ***bukowego 2800,***

b) ***brzozowego 800,***

c) ***sosnowego 500.***

Drzewo będzie dostawianem do szpitala w ilościach i w czasie przez zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 6 sierpnia 1877.

W dniu zaś następnym, t. j. 7 sierpnia o godzinie 10 z rana, w kancelaryi Dyrekcyi szpitala odbedzie się otworzenie ofert.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Dyrekeya szpitala powszechnego

We Lwowie, dnia 6 lipca 1877.

Dr. Głowacki.

L. 3059/1162. (4123 1—3)

Obwieszczenie.

Celem rozdania dwu z początkiem roku szkolnego 1877/8 opróżnionych tutejszo-miejskich stypendyów imienia Najdostojniejszego Ces. Mości Arcyksięcia Rudolfa, każde w rocznej kwocie po 63 zł. w. a., dla uczniów szkół realnych, ubogich, w Jarosławiu urodzonych, synów Jarosławskich mieszkańców, chrześcijańskiej religii, przeznaczonych, magistrat kr. woln. handl. miasta Jarosławia rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedno z pomienionych stypendyów, mają swe prośby, opatrzone w w świadectwo ubówstwa, metrykę chrztu i świadectwa szkolne z ubiegłego roku szkolnego 1876/7 do tutejszej Rady miejskiej, na ręce magistratu, najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1877 r. bezpośrednio wnieść.

Magistrat miasta

Jarosław, dnia 19 lipca 1877.

Bartoszewski.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.